Rok 1872. Kraków, piątek 26 kwietnia. Nr. 95.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 25 kwietnia.

Klęska, którą ponieśli Czesi przy ostatnich wyborach rozwiąże Niemcom ręce i da im wolne pole do dalszych eksperymentów wiernokonstytucyjnych. Nie tają oni wcale swéj myśli: „Naprzód! do reformy wyborczéj!“ oto ich hasło. Gabinet dzisiejszy nie może się oprzéć temu prędowi; delegacja polska za słaba, aby inny nadać mu potrafiła zwrot lub kierunek. — Co umyślili więc — to się spełni. Dziwna rzecz! najzdolniejszy publicysta ich Friedländer walczył zawsze za reformą wyborczą, za bezpośredniemi wyborami — a zdaje się, że dziś tak krótko po śmierci jego Niemcy dojdą do tego upragnionego celu swego. Jest między Niemcami wiernokonstytucyjnemi pewna partja, która chce przeprowadzić bezpośrednie wybory w Cislitawji z wykluczeniem Galicji; wykluczenie to Galicji z téj reformy wyborczéj miało dawniéj być ceną za udział delegacji w radzie państwa podczas dotyczących prac parlamentarnych.

Teraz udział ten nie będzie już konieczným — nie będzie już „conditio sine qua non“ rady państwa. A więc narzucenie nam bezpośrednich wyborów lub nie, zależeć będzie od dobréj woli lub kaprysu Niemców.

Czy Niemcy zechcą się liczyć z moralną wagą takiego czynnika w życiu polityczném Austrji jakim jest Galicja? czy odsunąwszy na bok wszelkie względy słuszności, zechcą wyzyskać chwilową przewagę i władzę?

Oto są kwestje, które nam się dzisiaj nasuwają, a na które odpowie nam najbliższa sesja rady państwa.

Jakkolwiek bądź nie trzeba nam zapominać ani na chwilę, że siła nasza nie leży w polityce raichsratowéj wiedeńskiéj, ale w naszych wewnętrznych sprawach krajowych; że jeżeli tylko zechcemy co głównie od naszéj woli zależy — wzmocnić się w kraju samym, to łatwo nam będzie przetrwać różne fazy polityki wiedeńskiéj. Niech eksperymentują Niemcy w radzie państwa — niech reformują konstytucję w celach hegemonicznych: my starajmy się o ugruntowanie samorządu, o rozwój szkół i wychowania publicznego, o rozwój instytucij ekonomicznych, o rozwój oświaty — a nie będziemy potrzebowali dbać o kaprysy i łaski centralistów, silni na własnym gruncie będziemy mogli nieuzasadniony upór ich zwalczyć — szłusznym i uzasadnionym oporem.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. „Szpiegi moskiewskie“. W artykule tak zatytułowanym pisze *Dziennik Polski:*

„Małych złodziei łapią — wielcy chodzą sobie swobodnie: Przysłowie to niemieckie sprawdza się między innemi także na ajentach Moskwy, a szczególnie na tych, którzy mają zadanie badania krajów pod berłem austrjackiem zostających i przyzwyczajania ludności osobliwie wiejskiéj do myśli, że Galicja przejdzie wreszcie pod panowanie Moskwy.

Skazany niedawno pod tytułem leśniczego na jednoroczne więzienie szpieg moskiewski Rückhardt, należał widocznie do rzędu minorum gentium już dla tego samego, że się dał złapać, i to złapać przez ludzi cywilnych, niefachowych, ludzi — którym jedynie przypadkowo zmysł zachowawczy w interesie narodowości własnéj dyktował obowiązki śledzenia i przytrzymywania eleganckich włóczęgów z nad Newy i Moskwy.

W każdym razie przytrzymany w Przemyślu szpieg moskiewski nie jest jedynym, który pośród nas przebywał i starał się wywiadywać o wszystkich stosunkach mogących się przydać na wypadek przyszłéj kampanji.

Mamy takich ptaszków całą zgraję.

Jeszcze podobno żadnego roku tyle nie przybywało do Galicji szpiegów moskiewskich, co obecnie. Pułkownik ks. Abamelek, renegat gruzyjski, od kilku lat w ciągłych znajdujący się przejażdżkach po Multanach, Bukowinie i Galicji, rozrzucił całą sieć ajencji, i jak się dowiadujemy, jego dziełem ma być świeżo zamierzone przesiedlenie bukowińskich Lipowanów na terytorjum moskiewskie. Pułkownik ten bawi się w okrutnego słowianofila, mówi doskonale po polsku i pozostaje w stosunkach z organami prasy różnych „nieboraków politycznych“ w Galicji i na Węgrzech. Wiemy pozytywnie, że pod postacią liberalnego słowianofila usiłował on wejść w stosunki nawet z patrjotami polskimi, lecz pominięto milczeniem jego oferty. Abamelek jest oficerem sztabowym i przy swoich wycieczkach po kraju nie ogranicza się jedynie na agitowaniu, lecz zarazem na zbieraniu dat, pożytecznych w czasie prowadzenia wojny.

Drugą osobistością, która właśnie zawitała do Lwowa, a której pobyt tutaj zniewolił nas do wystąpienia publicznego, jest jenerał Stahl, podobno szef sztabu z Odessy. Ostatniemi czasy przebywał on w Rzymie i brał udział w zachodach Kapnista, by ojca świętego naprawić na duchowieństwo polskie pod zaborem moskiewskim. Teraz przybył pan jenerał do Lwowa — chodzi naturalnie po cywilnemu, zwiedza wszystkie osobliwości miasta i okolic, mogące mieć jakąkolwiek cenę dla jego poszukiwań; mówi również doskonale po polsku, i temi dniami zwiedzając jeden z tutejszych zakładów muzealnych, pełen amatorstwa dla drogocennych zbiorów staropolskich, a zarazem pełen zarozumiałości, cechującéj Moskala, rozdufanego w potędze swego carstwa, rzekł:

„No — zbierajcie, zbierajcie, my to wszystko niebawem obejmiemy pod swoją opiekę“.

Jeżeli już do tego stopnia dochodzi zuchwalstwo tych turystów, że się nie tają nawet ze swojemi myślami, to zaiste czas, abyśmy energicznie zabrali się do straży.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że na czele ajentów moskiewskich, rozsnutych po słowiańskich krajach Turcji i Austrji stoi w charakterze dyrektora jakiś syn kanclerza Gorczakowa, o którym dawniéj pisano, że się poróżnił na zabój z ojcem i za różne niecne sprawki musiał opuścić ojczyznę swoją. Zdaje się, że wersję tę rozpuszczono z umysłu, aby za granicą włóczącego się naczelnika ajentów osłonić niewinnym charakterem prostego awanturnika“.

Mielec 24 kwietnia.

L. Mały na pozór wypadek, częstokroć najsmutniejsze sprowadza następstwa.

Od kilku dni bawi u nas komisja asenterunkowa. Starozakonni uchylający się zawsze od służby wojskowéj, lubią bardzo przypatrywać się, gdy świeżo asenterowanych odprowadzają wśród płaczu i jęku matki i żony. Obecnie, gdy w dniach asenterowania przypadły i święta starozakonnych, liczne ich tłumy różnego wieku i płci zalegają ulicę przed domem wspomnionéj komisji, pomimo że policja miejscowa rozgania gapiących się. Dzieci starozakonnych, a nawet i starsi po kilkakroć razy wczoraj i dziś rzucali kamieniami na chrześcjańską młodzież wyczekującą powołania do stawienia się przed komisję. Zniecierpliwieni rekruci poczęli gonić starozakonnych, którzy dobiegłszy do bożnicy, zatrzymali się i dopadłszy tam spokojnie siedzącego na ziemi włościanina Trzpisa z Pławia, rzucili się na niego i według zeznania świadków, bez żadnéj z jego strony zaczepki, poczęli bić go kołami i tak mocno zranili go w głowę, że ten straciwszy przytomność jak martwy rozciągnął się na ziemi. W mgnieniu oka rozległa się wieść, że „żydzi zabili chłopa!“ To było powodem, że licznie zgromadzeni włościanie rzucili się do domów i do bożnicy, powybijali szyby, połamali ramy w oknach i kto wie, do jak smutnéj byłoby przyszło katastrofy, gdyby nie znana energja tutejszego starosty p. Eugenjusza Beneszka i komisarza p. Nikodema Goyskiego, którzy wspólnie z wydziałem rady powiatowéj udali się na miejsce spusto szenia osobiście i tak słowem jak niemniéj zarządzonemi poleceniami przy pomocy c. k. żandarmerji całą uśmierzyli burzę. Starosta, p. Władysław Żurowski członek rady powiatowéj i komisarz p. Goyski rzucili się w rozszalałe tłumy i tak powagą własną, jak niemniéj wymową uspokoili wszystko i zachodzi tylko obawa, ażeby podobne sceny nie chciały powtórzyć się przy jutrzejszym jarmarku w większych może rozmiarach. Mówią bowiem, że przed dwoma laty tylko interwencji wojskowéj zawdzięcza Mielec uniknięcie katastrofy.

W razie ponowienia się podobnych zajść nie omieszkam donieść, nateraz winienem tylko nadmienić, że dwóch poranionych włościan opatrzył tutejszy lekarz powiatowy i znajdują się pod przynależną opieką. Starozakonny zaś J. T. przyaresztowany, a surowe śledztwo już rozpoczęte.

Wiedeń 23 kwietnia.

ρ Kto śledził uważnie każdy krok nietylko partji narodowo-czeskiéj i jéj zabiegi po całym kraju robione, ale i postępowanie rządu mającego władzę w ręku, a momentalnie i środki materjalne do celu prowadzące, ten mógł sobie o rzeczach i o przyszłości bliskiéj wyrobić sąd należyty.

Widoczném było, że wytrwałość, solidarność, gotowość ponoszenia ofiar w celach patrjotycznych, posunięte zostały do ostatniéj granicy sił własnych.

Ale kto się łudził nadzieją, że może ze strony przeciwnéj nie znajdzie się téj summy energji i zapobiegliwości, by dojść do swego celu w przeciwnym (czeskiemu) kierunku, ten zapewnie nie miał na oku i nie uwzględniał stosunków rzeczywistych, jakie pozostały w Austrji z czasów absolutyzmu.

Jak dawniéj tak i teraz ślepe posłuszeństwo charakteryzuje w Przedlitawji biurokrację; jest więc w ręku rządu materjał przydatny do robót jakiegokolwiek rodzaju, które biurokracji wskazane zostaną.

Co do użycia funduszów publicznych, kontroli takiéj nie ma, jaką jest ustanowiona kontrola do rachunkowości długu państwowego.

Jeżli jak w Czechach potrzebném się wyda faktycznéj władzy użycie środków pieniężnych do wzmocnienia chwilowego ministerjum, to nie ma w praktyce konstytucyjno-jurydycznéj przeszkody, któraby użycia funduszów na cele rządowe nie dozwalała. Zresztą i za czasów Schmerlingowskich, a nawet póżniéj w kurji większych posiadłości Niemcy raz, Czesi drugi raz mieli większość.

Nie była to więc proporcja jak ludności $3\frac{1}{2}$ miljona czeskiéj na $1\frac{6}{10}$ miljona niemieckiéj, tylko wyborców w kurji dworskiéj czy większych własności tak mogą Niemcy mieć 20—30 głosów większości jak Czesi. A że zaczęto w obecnéj kampanji zakupywać i dzielić dobra ziemskie, by sobie zapewnić większość głosów, więc chodziło tylko o to, kto drugiego ubiegnie?

Owóż biorąc rzeczy przedmiotowo, wątpienia nie było, że przy równych siłach, usiłowania, środki, obietnice etc. rządu przechylą zwycięztwo na stronę jedną to jest wiernokonstytucyjną czyli niemiecką.

Dowiadujemy się z telegramów, że po naradach i dyskusjach wszechstronnie rzecz całą obejmujących, wszyscy właściciele większych posiadłości zacząwszy od Schwarzenbergów, Lobkowiców etc. do najmniejszego, którzy trzymają z krajem i z partją narodową w Czechach, wstrzymali się od głosowania, podawszy usprawiedliwiający ich postępowanie protest czeskiemu namiestnikowi.

Solidarność w téj kurji ma tém większą wagę, że rozgłaszano tendencyjnie (dzienniki wiedeńskie *uni sono*) jakoby właściciele dóbr ordynackich, czyli fideikomisów, stojący bliżéj tronu, uradzili wotować w części z Niemcami a w części absentować się. Szczegółowo wymieniano „ordynata“ najrozleglejszych i najintratniejszych dóbr, księcia Jana Adolfa Schwarzenberga, jako głosować mającego pospołu z Niemcami.

Pokazało się, że i majoraci i nie majoraci wszyscy, którzy z czeskim narodem trzymają, podpisali bez wyjątku protest. Zbyteczném byłoby rozwodzić się nad argumentami protestujących przeciw wyborowi, przeciw środkom nieprawnym w celach partyjnych używanych przez rząd, przeciw wykreśleniu wielu nowych nabywców z tabuli czeskich etc., bo to na nic się nie przyda. Nie uwzględniono protestów i akt wyborczy uznano ważnym.

Kiedy też było inaczéj? Dość, że Czesi pobici zostali, mając jednak zadowolnienie moralne, że zrobili co mogli — że więc spełnili swą powinność narodową.

Co do praktycznego skutku walki wyborczéj, nie podlega wątpliwości, że się do wzmocnienia i partji centralistyczno-niemieckiéj i takiegoż ministerjum o wiele, a nawet bardzo wiele przyczynił.

Teraz już z pewnością powiedzieć można, że szansy się pogorszyły dla autonomistów, i trudność rozszerzenia swobód politycznych, jakie zapewnia samorząd, o 100% zwiększyła się.

Przewidzieć przyszłości, ani orzekać o losie narodów, niepodobna; być może, że kiedyś jakoś rzeczy innym pójdą torem, ale żeby tak prędko do tego u nas przyjść miało, by — jak za Hohenwarta — czeskiéj reprezentacji krajowéj oddano w ręce klucz sytuacji Austrji nie węgierskiéj i im pozwolono i dla innych krajów naszkicować „artykuły zasadnicze“, na to się wcale nie zanosi; chybaby sytuacja zewnętrzna sprowadziła konieczności zmian i reform w duchu autonomicznym, to jednak dziś widoczném, że z tą ordycją, jaka jest, rząd może największe agitacje czeskie znullifikować jak teraz.

Wypadnie nam się jeszcze zastanowić nad przyczyną niepowodzeń stronnictw i ludów, nie smakujących w systemie centralizacyjnym, którzy są w większości liczebnéj, i rozstrzygnąć: czyli droga, którą obrali i któréj się od lat wielu trzymają Czesi, warta tyle w praktyce ile w teorji?

Wiedeń 24 kwietnia.

ρ Teraz dopiero rozpoczęła się era prawdziwie centralistyczna. Od dawna żaden rząd nie mógł z taką pewnośnią liczyć na mniejszość $2/3$ głosów w izbie niższéj rady państwa, jak ministerjum teraźniejsze.

Trzeba rządowi, któren po Hohenwarcie objął władzę centralną przyznać słuszność, że stawiał z wyrachowaniem krok za krokiem, by zneutralizować i do nieznacznych sprowadzić proporcji siły żywiołów opozycyjnych a razem wzmocnić partję, na któréj się opierał od samego początku. Najtrudniejszém było zadanie w Czechach.

O przerobieniu opinji publicznéj — o rozbiciu szeregów opozycji narodowéj w kraju tym, rząd nie mógł myśleć, wziął się tedy z energją do przeprowadzenia wyborów w swoim duchu, a mianowicie w grupie wyborczéj, która zapewnia każdéj stronie, na którą się przechyli większość w sejmie czeskim.

Ta walka, te usiłowania, te zabiegi i ofiary z obu stron łożone były naturalnym wynikiem położenia, jakie się usadowiło w praktyce od czasu zaoktrojowanych statutów wyborczych (1861) dla Czech przez Schmerlinga.

Że ludzie bezstronni i zimno patrzący na rzeczy, nie łudzili się wcale nadzieją, że w każdym razie Czesi zwyciężą, chociaż do władzy przywołał monarcha centralistów, dość przypomnieć sobie, co w swoim czasie „Warrens“ sławny publicysta napisał w swém tygodniku.

Było to wtedy, kiedy kryzys ministerjalna nastąpiła, i nazwiska następców Hohenwarta były znane. Szło o to, czyli Czesi mądrze sobie postąpią, jeźli do rady państwa delegatów wybierać nie będą z sejmu, w którym mają większość? i czy w takim razie ministerjum centralistyczne będzie musiało albo z nimi paktować, albo ustąpić.

Warrens, któren zawsze bronił autonomicznego ustroju krajów koronnych — i tak za Belcredego jak za Hohenwarta stał po stronie tych ministrów; ale przytem sąd trzeźwy zachował, o rzeczach tak się wyraził wtedy już o dalszych krokach tego rządu.

Powiada najprzód:

Jak rzeczy stoją, to mimo chwalebnéj solidarności i politycznéj samowiedzy Czechów, nic dla swéj sprawy, ani dla sprawy autonomji innych krajów nie potrafią zrobić, jeźli pozostaną w Pradze.

W Wiedniu i bez nich ministerjum będzie miało większość. Frakcje autonomji bez związku moralnego z sobą, i liczebnie słabe, w każdéj kwestji znajdą się przegłosowani bo będą w mniejszości. — Interes żywotny Czechów nakazuje im, przedsięwziąść wybory w sejmie i wejść do raichsratu (z zastrzeżeniem czy nie), żeby większość była tym sposobem po stronie autonomicznéj w całéj Przedlitawji. Potem jakby proroczém duchem natchniony powiada:

Jeźli będzie wiadomo, że Czesi postanowili obesłać radę państwa, wtedy — i tylko wtedy — polityk zimny i praktyczny, znający słabości ludzkie, może śmiało powiedzieć, że cała opozycja złączona stanie się jedną masą w rajchsracie, inaczéj zaś małe frakcje rozdrobnią się, jedni posłowie z nieporadności zostaną w domu, drugich może sprytny rząd czémkolwiek ująć, bo każda władza ma różne środki w ręku i tym sposobem opozycja w wiedeńskim rajchsracie będzie bez znaczenia, żadnéj uchwały w duchu autonomicznym przeprowadzić nie zdoła, a Czesi pozostaną izolowani, dopóki rząd w radzie państwa przez nowe ustawy, które za pomocą większości przeprowadzi, tak się nie wzmocni i takiego blasku nie nabierze u Czecho-Niemców, że zaryzykuje nowe wybory, do których zawezwie pomocy Niemców głównie w kurji większych posiadłości; a kto wie (kończy artykuł), czy nie uzyska większości właśnie w téj kurji, od któréj zależy, kto ma większość i w sejmie, a potém w rajchsracie. Daje przytém do poznania, że tacy ministrowie jak Lasser, to praktyczni i bezwzględni ludzie, w ideały się niebawiący, jak adwokaci i doktorowie z r. 1868 i 1869, i że do ofiar będą skłonni, skoro będą widzieli, że tym sposobem na długi czas zabezpieczą sobie władzę, a systemowi trwałość.

Przyznam się, że wtedy ten numer *Warrens Wochenschrift* bardzo mię zaintrygował. Nie byłem pewnym wprawdzie, czy on zna stosunki czeskie, ale zawsze mi to i później wpadało na myśl, że może w istocie ta kurja większych posiadłości niepewna dla Czechów, i że mo-

---

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

Z tą antypatją do córki, a córki do matki, wiązano od kilku tygodni wiadomość, że pani Angoli myśli na stałe mieszkanie wybrać się do Wiednia; Lwowa bowiem oddawna nie lubiła i przesiadywała tutaj już tylko, jak mówiła, z przyczyny majątkowych stosunków i rodzinnych związków. W ten ostatni powód wszakże nikt nie wierzył, wiedziano bowiem dobrze, że pani Cezaryna z pewnością ją tutaj nie zatrzymuje.

Zresztą pani Angoli była Wiedeńką, z francuzkiéj oddawna tam osiadłéj pochodzącą rodziny, a chociaż przez dłuższy pobyt w Galicji, a przedewszystkiém we Lwowie, nauczyła się nieźle po polsku, przecież przyzwyczajenia i sympatje ciągnęły ją zawsze nad Dunaj, a tutaj ją wiązały chwilowe stosunki i interesa.

Pierwszy mąż pani Angoli, Dr. Bulski, ożenił się z nią w Wiedniu, gdzie chodził na medycynę i doktoryzował się. Cezaryna była córką z tego małżeństwa. Państwo Bulscy mieszkali późniéj we Lwowie, gdzie im stosunki i klientela pana Bulskiego jako doktora medycyny dawały średni dochód i stanowisko.

Dr. Bulski żył jednak niedługo, a młoda jeszcze i przystojna wdowa poszła we Lwowie za mąż za p. Angolego, rotmistrza od dragonów. Pan rotmistrz nie miał majątku, ale brat jego będący konsyljarzem przy sądzie apelacyjnym we Lwowie posiadał fortunę, sięgającą do dwukroćstotysięcy reńskich.

W rok czy we dwa lata po ożenieniu się rotmistrza Angolego, umarł jego brat i zapisał mu majątek, jak mówiono, pod jakimś nieznanym publiczności warunkiem.

W krótkim czasie jednak po śmierci konsyljarza przeniesiono pana rotmistrza z awansem do pułku stojącego w południowych Węgrzech, w okolicę bezludną, do któréj z trudnością tylko dostać się było można.

Więc też pan Angoli sam tylko pojechał na miejsce nowego swego przeznaczenia i zostawił żonę wraz z młodą Cezaryną we Lwowie, sądząc, że w krótkim czasie będzie mógł się wydobyć z okolicy, do któréj z niechęcią się tylko udawał, i znów powróci do Lwowa albo do innego miasta monarchji, w korémby się życie przyjemniéj aniżeli na węgierskich pustkach prowadzić dało.

Pani Angoli, jako słomiana wdówka, mieszkała blizko półtora roku we Lwowie, wyjeżdżała w tym czasie do męża, i miała syna, którym się nadzwyczaj cieszyła.

Syn przyniósł w dom błogosławieństwo, albowiem w kilka miesięcy po jego urodzeniu i ów publiczności dobrze nieznany warunek, pod którym sukcesja była zapisana, został snać usunięty, skoro państwo rotmistrzowie otrzymali majątek po konsyljarzu i mogli przyjemniejsze prowadzić życie.

Pani Angoli się jednak nie wiodło; majątek wprawdzie był, ale mąż przypadkowo zastrzelił się na polowaniu, a synek, który taką był pociechą w rodzinie, umarł w kilka miesięcy późniéj na jakąś dziecięcą chorobę.

Znów więc było cicho i spokojnie w domu powtórnie owdowiałéj pani Angoli, która mieszkała już tylko we Lwowie, aby jak najprędzéj wydać córkę za mąż, a sama wzdychała za wyjazdem do Wiednia, nie zrezygnowała bowiem bynajmniéj z możebnych jeszcze podbojów.

Pierwszy lepszy więc konkurent, obiecujący pannie Cezarynie jakie takie stanowisko w świecie, był mile widzianym i przyjmowanym; nie dziw więc, że pan Rafał, który zresztą za swych młodszych czasów do wcale przyjemnych ludzi się liczył, został narzeczonym a potém mężem Cezaryny.

Koledzy Rafała zazdrościli mu dobréj partji; pani Cezaryna bowiem dostała połowę majątku matki, to jest blizko sto tysięcy złotych reńskich w gotówce, co we Lwowie stanowiło już wówczas bardzo piękną fortunę. Późniéj, jak to mieliśmy sposobność się przekonać, żałował pewnie pan Rafał swego kroku, i pewnie wolałby był nie mieć majątku i żyć z własnéj pracy, aniżeli zostać uniżonym służką żony, która bynajmniéj nie siliła się na okazywanie mu serca i uczucia.

Czytelnicy wybaczą nam te kilka słów zboczenia, potrzebnych do rozjaśnienia domowych stosunków pani Cezaryny.

Wróćmy wszakże do salonu...

Pani Angoli konwencjonalném uściśnieniem ręki przywitała się z córką, zapytała się jéj o zdrowie, o dzieci, i wróciła się do hrabiego Bernarda, który niebardzo był zadowolony z nadejścia matki, sądząc, że w dłuższéj jeszcze sam na sam rozmowie z córką, mógłby przecież wydobyć od niéj jakieś słówko przyjaźniejsze, a może stanowcze, na które czekał od wieków.

Sala się jednak zapełniała; a niebawem weszła pani Kolecka z panną Marją, za niemi zaś wkrótce znalazł się pan Mieczysław...

Pani Cezaryna rzeczywiście dobrze przeczuwała, że Marja będzie ubrana skromnie i że oczaruje swoją prostotą. Biała lekka suknia, przepasana niebieską wstążką, gałązka niezapominajek we włosach, stanowiły cały jéj ubiór. Pani domu z przesadną uprzejmością wybiegła czémprędzéj naprzeciw wchodzących i obsypała je takim nawałem grzecznych słówek i komplementów, że Marji odrazu w téj atmosferze duszno się zrobiło i zaledwie wstępując do salonu uczuła potrzebę powietrza... swobody... zimném więc, konwencjonalném podaniem ręki podziękowała Cezarynie za te uczucia wątpliwéj wartości.

— Jak się pan ma panie Mieczysławie, — zawołała Cezaryna ku wchodzącemu hrabiemu, — bardzo mnie cieszy, że dzisiaj odstąpiłeś od zwykłéj reguły i okazałeś trochę sympatji dla mego domu, czyniąc zadość memu zaproszeniu; doprawdy nie wiem, z jakiego powodu nie zawsze jestem w łaskach hrabiego, popraw się hrabio, bo z kobietami wojna niebezpieczna! — dodała pani Cezaryna z tego rodzaju filuternym uśmiechem, który wskazywał, że przebaczenie za tę poprawę może być wielkie, może mieścić w sobie wszelkie nagrody, jakiemi piękna kobieta młodego człowieka obdarzyć może.

— Wierzaj mi pani, — odpowiedział Mieczysław, — że z nikim mniéj, aniżeli z panią, w zaczepnych nie chciałbym stać stosunkach, mam przekonanie bowiem, że nikt więcéj prócz pięknéj kobiety stanowczoby mnie pokonać nie zdołał.

Cezaryna niby nie słyszała ostatnich słów, odwracając się, by jakiegoś nowego powitać gościa, zanotowała sobie jednak dobrze takowe, i postanowiła dzisiaj z otwartą nawet wobec Mieczysława wystąpić przyłbicą; postanowiła nie szczędzić sprytnéj kokieterji, wiedząc z doświadczenia, że bywały chwile w jéj życiu, gdzie kokieterja przyodziana w szatę szczerości, otwartości, prawdziwego uczucia, cudów dokazywała i szła nawet w zawody z praktykowaném zwykle w takich razach obudzeniem uczucia zazdrości.

Salony pani Cezaryny coraz się bardziéj zapełniały, już to wchodziła otyła dama z okrągłą córeczką, wyglądającą jak młody melon w inspektach, już to wysoka rasowa bruneta z wielkim nosem i ostremi rysami roztoczyła gladjatorskie wysilenia, aby zupełnie nie uledz przygniatającemu ją staremu panieństwu, już to inna mała blondynka z płowemi włosami i przygasłym wzrokiem, przypominała fryzjerskie gablotki, w których podobne do niéj rozsiadły się woskowe głowy...

Wstążek, kokard, fontaziów bez liku, fryzury jak egipskie piramidy piętrzyły się na głowach kobiet, ogony sukien wymijały się, aby przynajmniéj do pierwszego mazura dotrwać w całości...

Jak stado białych owieczek, zbiegło się w jednym kącie kilka czy kilkanaście panienek, nie chcąc siadać, aby nie pomiąć świeżo wyprasowanych gaz, tarlatanów i bareżów; kilku młodzików rozsuwało zgrabnie lakierowanemi butami ciągnące się po ziemi ogody, aby się módz przybliżyć do ich właścicielek i zapytać się: „ile razy pani tego roku tańczyła?“ — „proszę panią do pierwszego mazura,“ — „z kim pani tańczy kotyljona?“ — „jak się pani bawiła na ostatnim balu?“ — gdzieniegdzie z niewinnych usteczek wysunęła się wcale złośliwa uwaga o pannie Marji lub o Mieczysławie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że rząd w istocie przez różne środki mieć większość w téj kurji, a potém w sejmie. Dziś się pokazuje, że Achillesową słabą stroną jest w Czechach ta grupa wyborców.

Wiedeń. (Zaprowadzenie wyborów bezpośrednich do rady państwa i sprawa ugody galicyjskiéj.) Zwykle dobrze powiadamiany korespondent *Bohemji* pisze w tym względzie co następuje:

„Z wielu stron donoszą, że sprawa reformy wyborczéj przedstawiona zostanie radzie państwa natychmiast po jéj zebraniu się. Mam powody do powątpiewania o prawdziwości tych doniesień. Projekt reformy wyborczéj nie jest jeszcze wykończony. Przy opracowaniu nowéj a szczegółowéj ordynacji wyborczéj, opartéj na zasadzie bezpośredniego wysyłania posłów do rady państwa, trzeba spożytkować tak ogromny materjał statystyczny i administracyjny, że czas, jaki w przybliżeniu na dokonanie téj pracy oznaczyć było można, okazał się niedostatecznym. Wniesienie projektu do ustawy, przyjmującego w zasadzie i *a priori* wybory bezpośrednie, nie przyniosłoby żadnych korzyści; w zasadzie bowiem przyrzeczono już bezpośrednie wybory w mowie tronowéj, późniéj zaś uczynił to w publiczném oświadczeniu w radzie państwa prezydent ministrów ks. Adolf Auersperg. Zdaje się przeto, że rada państwa będzie w możności powzięcia uchwały w sprawie ugody galicyjskiéj, nim jéj jeszcze przedstawiony zostanie projekt reformy wyborczéj. Uważam także za nieprawdopodobne, ażeby rząd miał odstąpić od zdania swego, iż sprawy ugody galicyjskiéj nie należy łączyć z reformą wyborczą, gdyż powody, na których rząd zdanie swoje oparł, i dziś jeszcze istnieją.“

Anglja.

(Ministerstwo Gladstona — jego porażka w izbie gmin — oczekiwana kryzys ministerjalna.)

Najświetniejszym okresem ministerstwa Gladstona był czas zniesienia kościoła urzędowego w Irlandji. Ministerstwo miało podówczas tak przeważną większość w izbie gmin, iż zdawało się, że byt jego był zabezpieczony na czas bardzo długi. Jednak losy zupełnie inaczéj zrządziły. Szczególniéj od początku tegorocznéj sesji nieszczęścia jedne po drugich, jakby umyślnie składały się na podkopanie zaufania do Gladstona i powoli przygotowywały kryzys ministerjalną. W pierwszych dwóch miesiącach tegorocznéj sesji jeszcze rzeczy szły jako tako, ale szczególniéj niefortunnemi okazały się ostatnie dwa tygodnie po powrocie z świąt wielkanocnych. W przeszłym tygodniu np. do bilu o tajném głosowaniu jeden z posłów liberalnych (p. Leatham) wniósł poprawkę, żądającą kary więzienia na tych, którzyby w sali wyborczéj pokazywali swe kartki wyborcze, a tém samém mogli wywierać pewien nacisk na wyborców. Rząd oświadczył się za tym wnioskiem, który pomimo to upadł większością jednego głosu.

Była to wprawdzie porażka, ale mała, którą można było naprawić w ten lub ów sposób.

Nierównie gorzéj poszło rządowi dnia następnego. Pan Massey Lopes wniósł projekt, aby podatki lokalne, ciążące szczególniéj na własności ziemskiéj, były rozłożone nieco sprawiedliwiéj, a niektóre rozchody na potrzeby miejscowe, jakoto: sądownictwo, więzienia i domy obłąkanych rząd przyjął na siebie. Rząd oświadczył się przeciwko temu wnioskowi — wniosek jednak przeszedł większością 100 głosów. Była to już klęska w całém znaczeniu tego wyrazu, albowiem izba gmin była w komplecie.

Nareszcie w przeszły czwartek wniesiono powtórnie poprawkę Leathama do bilu o tajném głosowaniu, tylko w nieco odmiennéj formie, i pomimo najenergiczniejszego poparcia ze strony kilku ministrów, poprawkę jednak odrzucono większością 28 głosów: 274 przeciw 246. Nareszcie, jeżeli nie małą porażkę, to przynajmniéj przyznanie jéj możności, widzimy w ustępstwie, jakie rząd zrobił na korzyść podwyższenia emerytury wdowie po zamordowanym jenerał-gubernatorze Indji. Rząd z początku się opierał podwyższeniu emerytury, ale gdy jeden z posłów groził postawieniem wniosku w tym przedmiocie, a z usposobienia posłów Gladston przekonał się, że wniosek przejdzie, więc wolał cofnąć się z obawy przed nową porażką. Dziwna rzecz, że ministerstwo naraża się na upokorzenie w rzeczach tak małéj wagi, jak podwyższenie emerytury dla rodziny człowieka, który w każdym razie był ofiarą swéj gorliwości w służeniu interesom angielskim. Drobne te porażki i widok coraz bardziéj tryufującéj opozycji okropnie drażnią nieodznaczającego się zbyteczną cierpliwością Gladstona. Nareszcie ma być postawiony wniosek profesora Fawcetta co do uniwersytetu w Dublinie; w razie przyjęcia tego wniosku ministerstwo poda się do dymisji. W Irlandji można powiedzieć pozbierał Gladston wszystkie swoje wawrzyny; wniosek dotyczący Irlandji rozstrzygnie ostatecznie, dla ministerstwa pytanie: być lub nie być. Pr. Fawcette, jeden z najpostępowszych liberalistów izby niższéj, żąda w swym wniosku zniesienia znanéj przysięgi religijnéj. Jest przy objęciu katedry i przez stosowną zmianę ustawy uniwersyteckiéj przypuszczenia wszystkich wyznań do zajmowania posad i urzędów. Przeciwnikami tego projektu są konserwatyści angielscy i katolicy, którzy się obawiają, że przy uniwersytecie tak liberalnym nie będzie mógł utrzymać się uniwersytet katolicki, o założeniu którego marzą ultramontanie irlandzcy. Gladston, wbrew przekonaniom swoich liberalnych zwolenników w izbie, również chce wystąpić przeciwko wnioskowi Fawcetta i od jego przyjęcia lub odrzucenia zrobić zależnym byt ministerstwa. Zdaje się, że kryzys ministerstwa jest blizką, bo za tym wnioskiem będą głosować prawie wszyscy posłowie dyssydenci, którzy są okropnie rozdrażnieni na Gladstona od czasu obrad nad kwestją szkolną, podczas których ten, jak wiadomo wystąpił przeciw szkołom bezwyznaniowym. Do Gladstona da się najlepiéj zastosować przysłowie: Kto chce siedzieć na dwóch stołkach, zawsze musi upaść.

Francja.

— [Na bankiecie w Hawrze] p. Gambetta miał mowę w treści swéj bardzo umiarkowaną, z któréj podajemy kilka wybitniejszych ustępów:

„Nie naprożno, od piętnastu lub osiemnastu miesięcy, daliście, bądź to na radach municypalnych, bądź na radach departamentalnych, bądź też na waszych zebraniach, czynami pojedynczemi lub zbiorowemi, ten objaw, że jesteście stronnictwem społecznego pokoju, porządku, jedności, legalności, i że to po drugiéj stronie znajdują się wichrzyciele, duch intryg, agitacji, zamachów, nieporządku i bezsilności.

Tak więc znamy się teraz na groźbach tych, którzy się przezywali ludźmi porządku. Francja dała już partji republikańskiéj nagrodę, dowiódłszy, że chce być rządzoną po republikańsku.

Ten objaw myśli Francji nie był jedyny; ukazał się on zarówno w wewnątrz jak zewnątrz zgromadzenia. Znacie jego różne przemiany, nie przypominam ich jak tylko w celu wydobycia z nich nauki: trzeba nam się uzbroić o tyle w cierpliwość co w ufność. Dla mnie jest to streszczenie naszego politycznego położenia (brawo! brawo!).

Tak — mamy ufność w przyszłość rzeczypospolitéj, a to dla przyczyn, któreśmy wyłożyli. Ale potrzeba, aby ta ufność pochodziła z namysłu i wyrozumienia, potrzeba, aby postępowanie partji republikańskiéj było spokojne, rozsądne, przewidujące, nakazujące szacunek i poszanowanie nawet obojętnym, którzy, jak wiecie, tworzą przeważną zawsze część większości. A wtedy, kiedy duch zgody i jedności, wyłaniający się coraz bardziéj z dniem każdym z wybrańców demokracji, wywrze wrażenie na opinję publiczną, kiedy ich uzdolnienie, ich znajomość spraw będzie udowodnioną, wtedy bądźcie przekonani, że wasza przyszłość jest zapewnioną. — Francja nie rozdzieli się już od was więcéj, republikanie, bo Francja nigdy nie żądała więcéj, jak tylko dwóch rzeczy od swych rządów: „Porządku i wolności.“

Owóż porządek, wy tylko możecie jéj zapewnić, nie na jeden dzień, ale na zawsze; nie kartaczownicami albo szarżami kawalerji na bulwarach! (oklaski); nie ten porządek, który jest milczeniem i strachem (brawo!), nie! — ale ten porządek, który spoczywa na legalności, legalności ustanowionéj wolą ogólną, uczuciem, że się jest wobec prawa i sprawiedliwości, a nie na postrachu tyrana. (Oklaski).

A wolność, panowie, ileż to stronnictw jéj nie obiecywało, aby ją odebrać wraz z dojściem do władzy! Co do mnie, nie znam jak tylko jedno stronnictwo, które domagało się wolności dla wszystkich, nie wolności oligarchicznéj i ścieśnionéj, ale wolności zupełnéj, bezstronnéj, bez zastrzeżeń, — wolności jedném słowem. Jest tylko jedno stronnictwo, co jéj pragnęło kosztem najboleśniejszych poświęceń, co jéj się domagało, żądało pod różnymi rządami, kosztem życia swego, swych dóbr, opinji nawet, a tém jest stronnictwo republikańskie, gdyż ono samo nazwało, określiło znaczenie wolności: prawa człowieka i obywatela.

Ta wolność polityczna, a którą nazywam także społeczną, ponieważ ona się rozciąga aż do najuboższych ze społeczności francuzkiéj, nie możecie znaleść jéj działania, ani zebrać z niéj owoców, jak pod rządem republikańskim, gdyż to on sam może wytrzymać prawa do zgromadzeń się, do stowarzyszeń, znieść olbrzymie zbiorowiska obywateli, wolności tyle straszne dla monarchji, ponieważ na te wolności uderzają, jak tylko nastaje reakcyjny system. (Oklaski).

Do tych, którzy po nas w przyszłéj generacji nastąpią, należeć będzie zapewnienie zupełniejszego rozwoju dzieła naszego. Co do mnie, ograniczam moje życzenia, moje żądania, moje dopominania się do dwóch tylko rzeczy: uczynić naród zbrojnym i wykształconym.

Naród oświecony i uzbrojony, a to w celu, aby zwrócił francuzkiemu społeczeństwu ludzi, którzy mu będą powróceni w dniu, gdy Francja pokrzepi się moralnie, zreorganizuje materjalnie, podniesie prawdziwém zastosowaniem ekonomicznych praw, które nadadzą wszystkim zasobom moc rozwinięcia się.

Wtedy widzieć będą widowisko, które nie będzie już ani złudzeniem ani snem: odzyskanie przez Francję stanowiska, jakie żaden inny naród spełnić nie może, stanowisko konieczne, nieodzowne nietylko dla nas samych, ale i dla cywilizacji świata całego. (Oklaski pełne zapału).

Ograniczmy nasze wymagania na uczynieniu, powtarzam, naszego narodu uzbrojonym i światłym. I uważam, że myśl moja dobrze jest tu rozumianą, wypowiadając moje przekonania przed ludźmi, którzy liczą pomiędzy sobą braci z naszéj rozćwiertowanéj ojczyzny i także braci z sąsiedniéj rzeczypospolitéj, która była dla nas tém, czém powinna była być dla Francji, to jest siostrą. (Kilkakrotne brawa).

Nie ja to pewnie zapoznam ile to potęgi wydobyć można w tym świecie z pracy, z owocu nauk, z ducha stowarzyszeń, a także z cudów mechaniki i przemysłu. To cały nowy świat niedostatecznie poznany, który należy zbadać, i który zanadto długo cierpi i jęczy. O! w tę to stronę trzeba nam się skierować, rzucić tam pełnemi garściami wolność i światło. Ale miejmy się na baczności przeciwko utopjom tych, którzy oszukani własną wyobraźnią albo opóźnieni w swém nieuctwie, wierzą w jakieś uniwersalne lekarstwo, w jakąś formułkę, którą znalazłszy, zapewni się szczęście światu.

Wierzajcie mi, że nie ma społecznego lekarstwa, ponieważ nie ma i kwestji socjalnéj. Jest pewien szereg zagadnień do rozwiązania, trudności do zwyciężenia, zmieniających się z miejscem, klimatem, zwyczajami, stanem zdrowia, zagadnienia ekonomiczne, zmieniające się wewnątrz jednego i tego samego kraju. Otóż te zagadnienia powinny być rozstrzygnięte jedno po drugiem, a nie jedyną tylko formułką. Tylko pracą, nauką, stowarzyszeniem, usiłowaniem zawsze jednakiem rządu uczciwych ludzi, doprowadza się narody do wyswobodzenia. Nie ma powtarzam socjalnego panaceum, jest codzień jakiś postęp do uczynienia, ale nie ma rozwiązania natychmiastowego, stanowczego i zupełnego“.

— [Jego ekscelencja monsignor Guibert] arcybiskup paryzki, rozesłał do duchowieństwa swojéj djecezji list pasterski, w którym podaje do powszechnéj wiadomości o dekretach i postanowieniach watykańskiego soboru. List ten ma na celu nadanie mocy prawa kanonicznego dogmatowi nieomylności przez tenże sobór uchwalonemu. Nie potrzeba przypominać, mówi *l'Opinion nationale*, że na mocy praw organicznych, żaden dekret, konstytucja lub bulla watykańska nie może być ogłoszona we Francji, zanim nie zostanie zarejestrowana w radzie stanu, to jest bez pozwolenia rządu. Czy pytano się o to pozwolenie i czy je uzyskano?

— [Ciekawy wypadek wydarzył się w Wersalu]. Rada jeneralna departamentu Seine-et-Oise żąda od państwa w osobie ministra spraw wewnętrznych, zapłacenia za komorne z mieszkania prezydenta rzeczypospolitéj w gmachu prefektury. Idzie ni mniéj, ni więcéj, jak o sumę 100,000 franków, z powodu, że mieszkania bardzo podrożały w Wersalu!

W nieobecności ministra, p. Calmon odpisał prezesowi rady jeneralnéj, w którym pan podsekretarz stanu powiada, że to dla departamentu niezwykły zaszczyt lokowania u siebie prezydenta rzeczypospolitéj i że ten zaszczyt szczodrze pokrywa koszta, jakie może spowodować pobyt pana Thiersa.

W imieniu większości odpowiedział p. Hely d'Oissel panu Calmonowi, że „co honor to nie pieniądze“.

Rzeczy stanęły na tém. Zobaczymy co zrobi minister. Niech rząd wróci do Paryża, a takich zajść nie będzie.

Niemcy.

— Pomimo że doniesienie *Dayly Telegraph'a* o wybuchu nieporozumień groźnych między Francją a Niemcami było zmyślone, przecież zaprzeczyć się nie da, że obecnie ton inspirowanych przez rząd dzienników berlińskich jest wobec Francji czegoś dziwnie drażliwy. I tak np. *Norddeutsche Allg. Ztg.* poświęca teraz znowu artykuł (w tych dniach już trzeci) kwestji stosunków Francji do Niemiec, zakończony w następujący charakterystyczny sposób:

„Nie, nie taimy tego, że dobra opinja o Francji nie wzrasta u nas bynajmniéj. Jeszcze nie doszliśmy do *ultimatum*, lecz dziennikarstwo francuzkie nie pozwala nam oddawać się iluzjom co do uczuć i intencji Francji względem nas.....

„Jakkolwiek not nie piszemy, to przecież mamy się na baczności. *Toujours en vèdette* — to nawet jest u nas tradycjonalne. Nasze sympatje dla Francuzów nie są większe, jak Francuzów dla nas.“

Reprodukując znowu doniesienie paryzkiéj *La Patrie*, że fortyfikacje miasta Rouen wedle nowego systemu są już prawie na ukończeniu, dodaje Bismarkowski organ ze swéj strony: „Jeżeli do tego doniesienia dziennika *La Patrie* dołączono wzmiankę, że prace wojskowe około ponownego postawienia Francji w stan obronny są w pełnym toku, to my możemy ze swéj strony powiedzieć: w Niemczech dzieje się także to samo.“

Z nietajoną niechęcią przyjęto w Berlinie wiadomość o zaręczynach księcia Leopolda bawarskiego z arcyksiężniczką austrjacką, tém bardziéj, że świeżo nie udały się plany skoligacenia dynastji bawarskiéj z Hohenzollernami. Teraz znów donoszą dzienniki, że książę Leopold ma zamiar zupełnie usunąć się z pod komendy króla pruskiego, jako naczelnego wodza wojsk niemieckich, gdyż wstępuje do armji austrjackiéj. Można sobie wyobrazić, ile to gniewać musi Prusaków — poczytują ten krok księcia Leopolda za wyraźną demonstrację przeciw Prusom. Nawiasem powiedziawszy, książę Leopold miał się dobrze spisywać podczas ostatniéj wojny.

W ciągu roku 1871 wydano w ogólności 2,218,947 talarów na budowę nowych okrętów dla wojennéj marynarki niemieckiéj. Cesarstwo niemieckie posiada obecnie 62 okrętów wojennych w najlepszym stanie o 500 działach.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Okólnik wydziału krajowego wystosowany do wszystkich Wydziałów powiatowych pod dniem 9 kwietnia 1872 r. do l. 4981.

Z odezwy wydanéj przez komitet wykonawczy komisji mianowanéj przez Najjaśniejszego Pana dla spraw wystawy powszechnéj w Wiedniu w r. 1873 odbyć się mającéj powziął wydział powiatowy wiadomość, że i nasz kraj w téj wystawie reprezentowanym będzie.

Jakkolwiek komitet rzeczony wykazał w swéj odezwie jakich korzyści może się spodziewać kraj, jeżeli weźmie gorliwy i wszechstronny udział w wystawie, to jednak czuje się wydział krajowy w obowiązku wezwać także i z swéj strony reprezentacje ciał autonomicznych do gruntownego rozważenia sprawy, zbytecznem byłoby dowodzić, jakie znaczenie mają wystawy powszechne dla postępu i cywilizacji. Cokolwiek i gdziekolwiek wielkiego pomyślaném i wykonaném zostało, co tylko daje wyobrażenie o doprowadzeniu do najwyższéj doskonałości produkcji, tego lub owego narodu, to wszystko skupione tu razem ze wszystkich zakątków ziemi sztuki, umiejętności, przemysł, rękodzieła, rolnictwo, górnictwo i t. d. słowem wszelka produkcja, na jaką tylko twórczy duch człowieka zdobyć się może, ma tu swoje okazy, które dają świadectwo dwom najwyższym potęgom ludzkim: wiedzy i pracy.

Tu spotykają się wszelkie narody cywilizowane w szlachetném współzawodnictwie i obdzielają nawzajem skarbami wiedzy, sztuki, wynalazków i udoskonaleń wszelkiego rodzaju.

Jednym rzutem oka ogarnąć tu można to, na co nieraz nie starczyłyby lata mozolnéj nauki i pracy.

Tu dopiero każdy naród przychodzi do poznania samego siebie, porównywając własne zasoby i siły z zasobami i siłami innych narodów, tu ocenia swą potęgę lub niemoc, wchodzi w siebie i wydobywa siłę, która go posuwa naprzód.

A jak narody i państwa walczą z sobą na polu ducha o pierwszeństwo, tak wśród narodów i państw walczą z sobą o lepsze producenci, usiłując przewyższyć jeden drugiego w doskonałości swych produktów. Skutkiem zaś téj walki jest ciągły ruch, ciągły postęp ku najwyższym celom ludzkości, jakiemi są: moralność, oświata i byt samoistny.

Obowiązkiem więc naszym wziąść udział w téj walce duchowéj, która doda nam sił nowych, i to udział gorący, wszechstronny udział godny cząstki narodu, który kroczył zawsze drogą postępu i cywilizacji, a którego hasłem powinien być dzisiaj przedewszystkiem: rozwój wiedzy i pracy, które jedne zbawić nas mogą.

W imie tych haseł zechce przeto wydział powiatowy przystąpić z rzetelnym patrjotyzmem do dzieła.

Pierwszą czynnością wydziału powiatowego niechaj będzie wskazanie komitetowi wykonawczemu tych mężów w tamtejszym powiecie, którzy mają dość zapału, energji i znajomości rzeczy, aby potrafili stać się ogniskiem tamtejszego ruchu wystawowego i mogli swą pracą w tym kierunku oddać rzetelne usługi krajowi.

Trudności żadne niechaj nas nie straszą, pokażmy innym narodom, że i nam nie brak chęci prawych i silnéj woli.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Nisku z grupy większych posiadłości, odbędzie się dnia 14 maja r. b.; i jednego członka z grupy gmin wiejskich 16 maja.

Wybory te odbędą się w miastach powiatowych, o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Wiadomości z literatury i sztuki.

O ruchu literackim w Czechach. — Korespondent z Pragi do *Gazety Warszawskiéj* kreśli następujący, wielce zajmujący obraz:

Wpływ polityki na ruch literacki w Czechach najwidoczniéj się odbija na pracach „Maticy Czeskiéj,“ stowarzyszenia wydawniczego przy muzeum królestwa czeskiego. Zasłużona ta instytucja, wyzwolicielka literatury czeskiéj z pod zgubnéj przewagi mody w kołach czytających pieprzne błahostki, wyzwolicielka ciężkiéj pracy literackiéj z pod żelaznego ramienia kapitału uosobionego w księgarzach, od dwóch lat zaledwo daje znaki życia. Ostatniemi czasy, prócz dwóch czy trzech zeszytów przekładów klasyków starożytnych dawno już rozpoczętych, nic jéj nakładem nie wyszło. Wkrótce jednak, jak zapowiadają, wydawnictwo Maticy Czeskiéj ma się znowu ożywić. Drukuje się i wyjdzie niedługo obszerna praca Karola Tiefrunka p. t. „Odpor stavov czeskych proti Ferdinandovi I, l. 1457. Jest to epoka tak nazwanego w dziejach czeskich „sejmu krwawego,“ kiedy Ferdynand korzystając z wplątania Czech w sprawę ruchu religijnego w Niemczech, który chciał mieczem ukrócić, targnął się na pogwałcenie swobód stanów czeskich. W ręku stanów znajdowało się prawo uchwalania gotowości wojennéj i wypraw na nieprzyjaciela; Ferdynand więc zamierzywszy wyprawę na nowowierców niemieckich, musiał uzyskać przyzwolenie na ową gotowość siły zbrojnéj czeskiéj. Sejm zezwolił, ale tylko na obronę kraju, nie zaś na wyprawę zagraniczną; wojsko tedy przyszedłszy w r. 1546 nad granicę saską, nie chciało usłuchać wodza mianowanego przez króla, Sebastjana z Weitmilu: część wróciła do domów, część pozostała na granicy, a mała tylko cząstka poszła na pomoc wojsku cesarskiemu do Niemiec. Na przedwiośniu roku następnego, Ferdynand wydał mandat do stanów, nakazujący nowe zgromadzenie sił zbrojnych i ruszenie tam, gdzie sam król poprowadzi. Ponieważ to rozporządzenie gwałciło prawa sejmu, przeto jedni całkiem odmówili posłuszeństwa, drudzy zaś, przyszedłszy nad granicę, daléj za królem iść nie chcieli; musiano zostawić dobréj woli każdego, czy chce lub nie chce kroczyć daléj — i Ferdynand wtargnął do Saksonji jedynie z ochotnikami. Znając charakter Ferdynanda i słusznie się obawiając zemsty jego, gdy będzie miał ręce rozwiązane, stany nieczekając końca wojny, domagały się zwołania sejmu czeskiego, a w razie nie zwołania zapowiadały, iż same się zgromadzą; pomyślano też na wszelki wypadek o obronie. Sejm zwołano, lecz kiedy przyszło do obrad, komisarze królewscy oświadczyli, iż niewolno obradować pokąd wojsko zgromadzone przez stany, nie będzie rozpuszczone. Stany odrzuciły ten warunek, a tymczasem walna bitwa pod Mühlbergiem dała zwycięztwo nad książętami niemieckimi w ręce Ferdynanda i dozwoliła mu zabrać się pilniéj do Czechów i prawa ich polityczne okroić. Tak się też stało; a ponieważ otwarciu następnego sejmu w sierpniu 1547 towarzyszyło wygnanie głównych przewódców oporu, smaganie publiczne innych i śmierć kilku na rusztowaniu, ztąd w dziejach smutny finał owéj sprawy otrzymał nazwę „sejmu krwawego.“ Tę właśnie epokę p. Tiefrunk obrał za przedmiot swojego opowiadania. Obszerne wyjątki z jego pracy, drukujące się obecnie w *Nar. Listach*, okazują, iż autor traktuje swój przedmiot na szerokiéj podstawie ogólnego ruchu politycznego i religijnego w wieku XVI i rozważa go z wyniosłego stanowiska filozoficznego. Zresztą prócz tego ważnego przedsięwzięcia, Matica Czeska kończy druk nowego przekładu „Romea i Julji“ Szekspira, dokonanego przez nader biegłego tłómacza Fr. Douchę; uchwaliła druk innego przekładu z Szekspira: „Powściągnięcie złéj żony“ przez J. Kolara, oraz zabiera się do rozpatrzenia obszernego studjum nad Szekspirem, napisanego na jéj wezwanie przez p. J. Malego. — Kierunek, jak widzicie, poważny i szlachetny, ale ruchowi wydawniczemu dzisiejszemu daleko do ruchu lat poprzednich.

Jeżeli jednak stara „Matica Czeska“ zasypia gruszki w popiele, młodsza jéj imienniczka „Matice Lidu“ (mateczka ludu) na podziw pilnie się krząta, a malutkiemi środkami cudowne robi rzeczy. Widzimy ze sprawozdania za rok zeszły, że towarzystwo „Maticy Ludu“ w ciągu 13 miesięcy miało dochodu zaledwo 16,722 złr. 54 kr. (t. j. około 10,000 rubli). Z tego wydano na honorarja autorom 3951 złr. 20 kr., na druk i ekspedycję 11,465 złr. 41 kr., w ogóle 16,715 złr. 71 kr. Pozostało w gotowiznie 6 złr. 80 kr. Takie same mniéj więcéj dochody i wydatki były zawsze w ciągu pięcioletniego istnienia towarzystwa. Pomimo tego położenie Maticy coraz lepsze; w roku zeszłym po odtrąceniu pasywów, miała czystego majątku wartości w ogóle 3381 złr. 8 kr., na ten rok ma czystego majątku 7818 złr. 15 kr. A co przez pięcioletni przeciąg czasu stowarzyszenie zrobiło dla ludu, temu ledwo uwierzyć można: wydając corocznie po 6 książeczek popularnych za reńskiego (60 kop.), oraz kalendarze i t. p., puściło dotąd w obieg bezmała pół miljona egzemplarzy, tak, że na pięć osób ludności czeskiéj w Austrji przypada jedna książeczka wydań Maticy. Te wydawnictwa ludowe, w których pisarze czescy odznaczają się mistrzowstwem, są opracowywane przez profesorów uniwersytetu, członków muzeum i inne najdzielniejsze głowy pisarskie, które widzą, że zniżając się do pojęcia ludu prostego, oddają tysiąckroć większą usługę narodowi, niż gdyby pisali uczone traktaty o mitologji egipskiéj i assyryjskiéj, o pochodzeniu człowieka od małpy i innych równie pięknych i pożytecznych dla ubogiego narodu przedmiotach. Ponieważ każdy przedmiot tak z nauk przyrodzonych, jak etnografji i historji opracowują specjaliści biegli w swoim zakresie, mamy więc w każdéj takiéj niepozornéj książeczce ostatnie, ale to w całém znaczeniu ostatnie rezultaty badań i odkryć naukowych, tak dalece, że i człowiek dobrze ukształcony, ale nie specjalista w danéj gałęzi, może ją czytać z pożytkiem. Pod względem osnowy i umiejętności popularnego traktowania przedmiotu, mamy w literaturze polskiéj zaledwo jedno dziełko mogące współzawodniczyć z wydawnictwami czeskiéj Maticy Ludu: mówię o mało rozpowszechnionych „Opowiadaniach gospodarza Jędrzeja.“ Ale bo też ś. p. Jędrzéj Moraczewski, nim napisał trzy szczupłe książeczki opowiadań dla ludu, wprzód wypracował dziewięć potężnych tomów historji, a przytém gorącem sercem miłował i swój przedmiot i ów lud wiejski, do którego „się zniżał.“ Bez znajomości przedmiotu i miłości, popularyzowanie nauki jest tylko błaznowaniem i kuglarstwem, z którego nic nikomu nie przyrośnie.

W roku zeszłym Matica wydała sześć następujących książeczek: 1. „Zarysy dziejów domowych“ przez prof. E. Tonnera. 2. „Zasady ekonomji politycznéj“ przez prof. E. Jonaka. 3. „Boczek, obraz historyczny z wojen husyckich“ przez B. Jandę. 4. „Król biedak, szkic historyczny z czasów Ludwika XV.“ przez J. J. Stankovskiego. 5. „Mały wybór użytecznych i ciekawych roślin“ przez prof. P. Hobzę. 6. „Ofiary przesądu, o czarach i prześladowaniu czarowników“.

Kierunek prac stowarzyszenia prowadzą następujące osoby: radca szkolny J. Wenzig prezydujący, dr. K. Sladkovsky wice-prezes, dr. E. Grégr sekretarz, właściciel drukarni J. Otto rachmistrz, kupiec J. Hulesz kasjer, naczelnik instytucji pożyczkowéj „Praha“ Szimmer i urzędnik rady miejskiéj Hof, rewizorowie.

Prócz pięknéj działalności Maticy Ludu można z ostatnich czasów wymienić bodaj że ledwo jedną książkę mającą niejaki interes dla odleglejszego czytelnika, jest to „Historja Moraw“ przez dra B. Dudika, któréj pierwszy zeszyt wyszedł w r. z., drugi zaś ukazał się temi dniami. W pierwszym zeszycie autor opowiada srodze zamglone czasy pierwotne i pierwsze lata panowania sławnego Rastica; w drugim traktuje epokę największéj świetności niepodległych Moraw od r. 850 do 880, wypełnioną zwycięzkiemi bojami z cesarskiemi Germany, którzy już wtedy tak samo jak dzisiaj w imię niemieckiéj cywilizacji, wołali na Morawach: pieniądze albo życie! Dudik w swéj pracy ocenia stosunki owoczesne państw ościennych, oraz postępy chrześćjaństwa pomiędzy Słowianami; z tego względu praca jego nie może być obojętna i dla naszych badaczów. Autor podobnie jak Palacky zaczął ją wprzód wydawać w języku niemieckim i ogłosił już pięć zeszytów; opracowanie jednak czeskie z powodu odkrycia nowych źródeł lub pilniejszego ich zbadania, w wielu miejscach znacznie się różni od niemieckiego.

Piśmiennictwo czasowe czeskie, nie licząc ciągle powstających i umierających pism politycznych, wzbogaciło się w tym roku wydawnictwem specjalném, poświęconém uprawie matematyki i fizyki pod redakcją prof. Studniczki. Jest to jedyne pismo czasowe poświęcone temu przedmiotowi w Austrji. Pierwszy numer czasopisma rozszedł się co do jednego egzemplarza; prawdopodobnie prazkie stowarzyszenie matematyków i fizyków, którego to pismo jest organem, zarządzić musi drugie wydanie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju*: Polacy pracujący w I sekcji kolei żelaznéj skutarsko-ismidzkiéj 400 frnk. w złocie.

W poniedziałek dnia 29 b. m., odbędzie się w teatrze hr. Skarbka we Lwowie „na fundusz szkół ludowych“ teatr amatorski w połączeniu z koncertem instrumentalno-wokalnym pod dyrekcją i z osobistym współudziałem p. Karola Mikulego, jakoteż wszystkich artystów opery.

Na uczczenie wiceprezydenta sądu lwowskiego p. Józefa Eminowicza w dniu jego 40-letniego jubileuszu, urzędnicy sądu krajowego lwowskiego, uznając zasługi i prawość swego przełożonego, zebrali się by mu złożyć życzenia i wręczyli mu przy téj sposobności puhar srebrny.

W Poznaniu pomocnicy introligatorscy i stolarscy zawiesili roboty, domagając się podwyższenia pracy.

Przeszło sto tysięcy podpisów zebrano już w W. ks. Poznańskiém na petycję w sprawie języka polskiego.

Towarzystwo farmaceutyczne zawiązało się w Warszawie dnia 22 b. m., prezesem towarzystwa jest Karol Lilpop.

Andrzéj Sladkovicz, jeden z celniejszych poetów słowackich, zmarł dnia 20 b. m.

Księgarnia Maurycego Orgelbranda w Warszawie, zamierza wydać wielkiéj wagi dzieło Drepera p. t. „Historja umysłowego rozwoju Europy,“ w polskim przekładzie z angielskiego oryginału, którą to pracę powierzyła Tadeuszowi Korzonowi. Wcześniéj jeszcze pp. Gebethner i Wolff wydadzą dzieło krytyczne Quatrefage'a p. t. „Darwin i jego poprzednicy.“ Przekład wykończa znany już z prac literackich Juljan Ochorowicz.

„Klejnoty humoru polskiego.“ — Pod tym tytułem zapowiada redakcja *Kolców* w Warszawie wydanie dwu-tomowego zbiorowego dzieła, które ma obejmować najlepsze prace naszych humorystów. Prenumeratorowie *Kolców* otrzymają je bezpłatnie.

Meteor. — W nocy z dnia 12 na 13 b. m., pomiędzy Kutnem a Łęczycą, kiedy księżyc już zapadł i tylko gwiazdy świeciły na czystém niebie, przedstawiło się dziwnego rodzaju zjawisko. W stronie południowéj nieba, ukazała się świetna kula o białém świetle, średnicy półtora raza przewyższającéj wielkość południowego słońca, i szybko opuszczała się ku dołowi, zmieniając swoje światła na piękny kolor seledynowy, który w chwilę późniéj przeszedł w świetlany jasno-niebieski, a mignąwszy nim, zjawisko rozprysnęło się w miljardy nikłących iskier. W przebiegu swoim pozostawiało ono smugę światła odpowiednią kolorom przez jakie przechodziło. Podczas trwania zjawiska, dokoła zupełnie było widno tak, że nawet drobny druk czytaćby było można; wszystko nie trwało jednak dłużéj nad minutę. *(Kur. War.)*

Klub waletów czerwiennych. — *Ruskie Wiad.* piszą, iż niedawno wykryto w Moskwie należycie uorganizowane stowarzyszenie oszustów, noszące nazwę „Klubu waletów czerwiennych.“ Stowarzyszenie składało się z pewnéj liczby wysoko urodzonych paniczów i pań, którzy strwonili mienie na hulankach; celem zaś spółki było wciąganie niedoświadczonych młodzików do gry i wypróżnianie ich kieszeni za pomocą umówionych podstępów szulerskich, daléj fałszowanie wekslów i inne podobne operacje. Obecnie kierownicy stowarzyszenia wpadli już w ręce policji i siedzą pod kluczem; w ich liczbie znajduje się kilka młodych i pięknych kobiet.

Pamiętniki Mazziniego. — Podobno jeden z wydawców londyńskich za dwa tomy tych pamiętników ofiaruje 300,000 franków.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 24 kwietnia pogoda; termometr od 6.0 doszedł do 18.4 R. Barometr idzie zwolna w górę; rano dnia 25 stan jego był 328.71, termometru 9.0 R. Wiatr zachodni.

Sprawy sądowe.

Sprawa Moerzera.

Dnia 25 kwietnia 1872.

Wczoraj nastąpiło ogłoszenie zapadłego w sprawie téj wyroku, którym sąd uznał winnymi:

Hirsza Dawida Moerzera zbrodni oszczerstwa przez oskarżenie Nachhausera o kradzież wekslów, współwiny oszustwa przez namawianie Rubinsteina, Braunsteina i Groshuta do fałszywego świadectwa, oraz współwiny oszustwa przez namawianie Spingolda.

Sarę Moerzer: oszustwa przez namawianie Spilinga i współwiny oszustwa przez nakłonienie Brajndli Nusbaum do nierzetelnych zeznań.

Dawida Rubinsteina i Salomona Braunstein: oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa w sądzie i przez namawianie Spilinga do złożenia fałszywego zeznania.

Fajwla Groshut: współwiny oszustwa przez namawianie Spilinga do fałszywego świadectwa.

Kalmana Spingold i Brajndlę Nusbaum: oszustwa przez złożenie fałszywego w sądzie zeznania.

Co do innych dochodzonych zbrodni

przestępstwa obrazy honoru, obwinieni zostali uznani za niewinnych.

Ponieważ Dawid Hirsz Moerzer ma uformowane przeciwko sobie nowe śledztwo w zarzucie dopuszczenia się zbrodni oszczerstwa na osobie Liebgoldów, przeto sąd wstrzymał wymierzenie na niego kary, aż do ukończenia tegoż śledztwa; skazał zaś:

Sarę Moerzer na sześć miesięcy więzienia, Rubinsteina i Braunsteina na ciężkie więzienie przez cztery miesiące obostrzone postem dwa razy w tygodniu, Groshuta na pięć miesięcy — postem raz w tygodniu, Spingolda na trzy miesiące więzienia z takimże postem, a Brajndlę Nusbaum na czternaście dni więzienia, przy zobowiązaniu ich do zwrotu kosztów. Wreszcie odesłał sąd Nachhauzera do drogi prawa z pretensjami do Moerzera roszczonemi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W Lisiecznikach, w powiecie zaleszczyckim, wybuchł na dniu 8 mb. **księgosusz** w dwóch zagrodach, gdzie padły cztery woły.

Z tego powodu zarządzono odpowiednie środki zaradcze i ustanowiono trzechmilowy okręg zazazy.

Wystawa powszechna w Wiedniu. — Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Rada miasta Berna (na posiedzeniu swojém dnia 16 mb.) uchwaliła 1000 zła. na cele wystawy powszechnéj w Wiedniu.

Japonja weźmie żywy udział w wystawie powszechnéj; w tym celu została już wyznaczoną do prac przygotowawczych komisja centralna pod nazwą „urząd centralny“, pod któréj kierownictwem zostają liczne podkomisje. Najgorliwiéj zajął się udziałem Japonji w wystawie powszechnéj radca stanu Okuma, który w roku 1873 przybędzie do Wiednia wraz z kilkoma członkami komisji. Wystawa japońska obejmować będzie prawie wszystkie grupy i przedstawi dokładny obraz tamtejszéj produkcji płodów surowych i przemysłu. Górnictwo w Japonji reprezentować bądą próby wszystkich znajdujących się tamże gatunków kruszcu i węgla. Dział ten zawierać także będzie kartograficzne ilustracje, sporządzone przez japońskich urzędników. Bardzo ciekawą będzie wystawa płodów rolnictwa, gdyż przedstawi widzom 24 gatunki ryżu i 100 gatunków herbaty. Bardzo obfitą będzie także wystawa bawełny, konopi, edwabiu, drzewa, wyrobów przemysłu bambusowego i porcelanowego, tudzież fabrykacja różnych przedmiotów ozdobnych. Wyroby z jedwabiu stanowić będą w wystawie osobny dział, który własnym kosztem urządzi firma szwajcarska Bavier & Comp. w Yokohama. Przemysł papierowy w Japonji obudzi na wystawie wiedeńskiéj wielką ciekawość, gdyż przedstawi widzom metody, według których w Japonji wytwarzają papier z najrozmaitszych przedmiotów. Ciekawą będzie mianowicie wystawa masy papierowéj tak wysoko w Japonji wydoskonalona. Japońska komisja wystawy powszechnéj przedstawi także dom mieszkalny i różne ciekawe przedmioty należące do działu sztuki kościelnéj.

Pociągi pospieszne na galic. kolei Karola Ludwika. — Ministerstwo handlu zezwoliło na podstawie sprawozdania rady nadzorczéj kolei Karola Ludwika na zaprowadzenie pociągów pospiesznych na linjach Kraków-Lwów, Lwów-Brody i Złoczów, a z Krakowa do Podwołoczysk w połączeniu z południowemi gubernjami zaboru Moskwy, zgadzając się równocześnie na podział jazdy podany przez dyrekcję téjże kolei.

Pociągi te kursować będą po cenie o 20 pct podniesionéj nad zwykłą taksę i składać się będą z wagonów pierwszéj i drugiéj klasy. — Szybkość jazdy oznacza się sześć mil na godzinę na linjach dawnych, a na linji złoczowskiéj do Podwołoczysk półpiętéj mili na godzinę, gdyż na ostatniéj linji szybkość jazdy nie może być zrównaną z chyżością na dawnych linjach, z powodu ostrożności jaką jeszcze na niéj zachować należy; ze względu jednak na ważność téj linji komunikacyjnéj z Odessą, szybkość ta niezadługo podniesioną będzie do sześciu mil na godzinę, tak jak na wszystkich dawniejszych linjach. — Skoro zaś dyrekcja kolei północnéj w skutek przedłużenia linji kursujących pociągów z Bogumina do Krakowa porozumie się bliżéj co do czasu, kiedy te pociągi kursować będą mogły, nastąpić ma również zmiana pociągów nru 1 i 2 Karola Ludwika na mieszane, a dzienne nr 3 i 4 zamienione zostaną na pociągi czysto osobowe.

Towarzystwo bankowe krajów *(Länderbankenverein).* W ogłoszeniach niniejszego numeru umieszczamy uwiadomienie towarzystwa bankowego krajów, że podczas odbytéj dnia 16 m. b. subskrypcji na 50,000 wypuszczonych akcji subskrybowano 133,557 sztuk. Subskrypcja więc powiodła się zupełnie, co tém ważniejszą jest rzeczą, że wpisy wypadły właśnie w czasie najniekorzystniejszym dla podobnych spraw. Po zrobionéj repartycji odpada na wpisy od 1 do 25 sztuk liczba subskrybowanych akcji cała, od 26 do 250 sztuk pierwsze 25 sztuk pełne, na każde następne 3 sztuki 1 sztuka, od 251 do 2500 sztuk pierwsze 100 sztuk pełne, na każde dalsze 4 sztuki 1 sztuka, od 2501 daléj pierwsze 700 sztuk, na każde dalsze 10 sztuk 1 sztuka, w czém ułamki uważa się za całe akcje.

Garbarnia poznańska. — Od czasu do czasu — pisze *Dziennik Poznański* — powstają pośród nas projekty rozmaitych stowarzyszeń na akcje. Jedne z nich, jak szybko się rodzą, tak szybko umierają; inne atoli przychodzą do skutku. Do ostatnich należy także tworząca się spółka pod firmą „Garbarnia poznańska“ na akcje.

Celem téj spółki jest urządzenie i prowadzenie garbarni. Kapitał zakładowy ma wynosić 200,000 talarów, podzielonych na 400 akcji po 500 talarów. Tymczasowo ma się wypuścić tylko połowę akcji; o terminie wypuszczenia drugiéj połowy postanowić ma rada nadzorcza. Akcje będą na okaziciela. Spłata akcji odbyć się ma w dwóch ratach: pierwsza najpóźniéj 1 lipca rb., druga 1 stycznia rp.

Organami spółki są: dyrekcja, rada nadzorcza i walne zebranie. Dyrekcja składać się ma z dwóch członków przez radę nadzorczą wybranych, z których jeden zawiaduje fabryczną, a drugi administracyjnohandlową częścią przedsiębiorstwa. Rada nadzorcza składa się z pięciu członków przez walne zebranie wybranych; jest ona władzą kontrolującą dyrekcję. Walne zebranie odbywa się raz do roku. Uchwały walnego zebrania zapadają większością głosów, których potrzeba dwie trzecie obecnych spólników, reprezentujących nie mniéj jak jednę trzecią kapitału zakładowego.

Z osiągniętych zysków potrącić się ma 6 pct dla każdéj akcji; z pozostałéj sumy 10 pct na tantjemę dla członków rady nadzorczéj, równie jak 10 pct na fundusz rezerwowy.

Objaśnienie o warunkach udziału w wystawie powszechnéj w Wiedniu 1873 r.

(Ciąg dalszy.)

Potrzeba współudziału.

§ 3. Ażeby więc żywotność Galicji pod względem gospodarczym wykazać, należy dołożyć wszelkich starań, by naszemu przeważnie rolniczemu krajowi zapewnić na wystawie niezawodne zwycięztwo, a szczególnie o to się postarać, aby wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego godnie były reprezentowane.

Dla osiągnięcia tego celu nieodzownie jest potrzebnem, aby na wystawę wysłane przedmioty nietylko ilością, lecz także jakością, mianowicie, znakomitemi własnościami, taniością i t. p. się odszczególniały, i aby wystawa kraju naszego wielki wybór gatunków przedstawiała.

Aby Galicja mogła się odznaczyć na wystawie, potrzeba ogólnego współudziału, a mianowicie aby owe wszystkie wyroby krajowe, które w przeciągu ostatniego lat dziesiątka w handlu sławę uzyskały, w odpowiedniéj ilości na wystawie się znajdowały, szczególnie znajdować się tam powinny w dostatecznéj ilości wszelkiego rodzaju zboża, nasiona, rośliny będące przedmiotem handlu. wyroby młynów parowych, daléj drzewo budulcowe i masztowe, kamienne węgle, potarż, pojedyncze okazy nafty czyli oleju skalnego w stanie czyszczonym i nieczyszczonym, wosk ziemny, wzory marmuru i kamienia do budowy służącego, okazy gipsu, kali, galmanu, siarki i rudy żelaznéj, wyroby żelazne jako płody hutnictwa krajowego. To są mniéj więcéj te przedmioty, które dominujące na wystawie miejsce zająć powinny.

Wełna, futra, skóry, sierść, włosień, pierze, spodium, jaja, masło, sery, spirytus, likiery, piwo, drożdże, zapałki, wyroby szklanne, nierogacizna, owce, konie, bydło powinno się znajdować w takiéj obfitości i w takim doborze, aby każdy na pierwszy rzut oka o bogactwach i skarbach kraju naszego, jakotéż o naszéj sile produkcyjnéj pochlebne mógł powziąć wyobrażenie.

W każdym kierunku, w którym Galicja się odznacza, powinien kraj nasz w pałacu wystawy świetnie być reprezentowanym.

Względy kierujące przy wyborze przedmiotów na wystawę posłać się mających.

§ 4. Oprócz powyż wymienionych celów należy przy wyborze przedmiotów przeznaczonych na wystawę następujące ogólne cele mieć na względzie:

Przyczynienie się do postępu ludzkości, jakotéż do ogólnego dobrobytu, — przez podanie szczegółów tyczących podniesienia dochodu w ogólności, a dochodu z rolnictwa w szczególności, niemniéj szczegółów mogących się przyczynić do podniesienia kredytu; bezinteresowne udzielenie wszelkich w pewnym zawodzie uzyskanych fortelów i ulepszeń ułatwiających pracę, albo udoskonalających wyrób. Obok tych celów ogólnych, mogą téż pewne szczególne względy wpływać na wybór przedmiotów na wystawę przeznaczonych, mianowicie:

a) produkcja na wielkie rozmiary. W takich razach należy wysłać próbki wyrobów, podać przytem nazwisko miejsca produkcji, oznaczyć, w jakim gatunku i w jakiéj ilości produkt bywa pożądany, podać cenę i w ogóle wszelkie daty dotyczące wyrobu i odbytu tegoż produktu;

b) celująca jakość pewnego produktu, którego od produktów tego samego rodzaju odszczególnia;

c) praktyczne konstrukcje lub zmiany konstrukcji u maszyn powszechnie znanych, które po dłuższem doświadczeniu szczególnie korzystnemi się okazały, a mimo to zasłużonego uznania i rozpowszechnienia nie znalazły;

d) wyroby własne albo imitacje obcych, które pod względem jakości i taniości z takiemi samemi wyrobami importowanemi z innych krajów konkurencję wytrzymują;

e) wszystkie artykuły handlu, których Galicja innym prowincjom albo państwom bądź w pewnej części, bądź wyłącznie dostarcza, powinny dla zapewnienia i poparcia interesów kraju, na wystawie się znajdować i w okazach doborowych być reprezentowane.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 20 kwietnia:

Edykta. Sąd pow. w Zassowie zawiadamia Adama hr. Potockiego o pozwie Aleks. Meszyńskiego pto 4666 zła. Sąd pow. w Bolechowie zawiadamia Gustawa Brazona, że w jego sporze o prokuratorję skarbu pto 596 zła., ustanowiono dlań kuratora w osobie Krystyna Schindlera.

Licytacje. W sądzie pow. w Zaleszczykach dnia 16 maja połowa realności l. 148, tamże. W sądzie pow. w Zabłotowie dnia 24 maja, 25 czerwca i 26 lipca realność l. 54 w Tuczapach. W sądzie pow. w Kętach, dnia 27 maja, 24 czerwca i 22 lipca realność l. 170 w Bulowicach. W krakowskim sądzie kraj. d. 22 maja i 26 czerwca realność l. 39, Dz. 1, w głównym rynku w Krakowie, należąca do masy W. Kirchmayera, cena wywoł. 45,049 zła.

Obwieszczenie. Z dniem 20 b. m. weszły w życie urzędy pocztowe w Wiśniowéj i Ossowcach.

Konkursa. Posada adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Krajowa rada szkolna ogłasza konkursa na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych: 1. W Trzebinie okr. szk. krak., posada pomocnika z płacą 126 zła., na opał 7 zła. 10 c., mieszkanie, prezentuje komitet szkolny. 2. W Zalasie okr. szk. krak., z płacą 200 zła., 1¼ morga gruntu, na opał 33 zła., na stróża i potrzeby kancelaryjne 21 zła., prezentuje gmina. 3. W Kaszowie okr. szk. krak., płaca 210 zła., 1 morg gruntu, na opał 40 zła., na stróża i potrzeby kancelaryjne 22 zła., prezentuje komitet szkolny. 4. W Kobylanach okr. szk. krak., płaca 210 zła., na potrzeby kancelaryjne 10 zła., opał, prezentuje gmina. 5. W Krowodrzy okr. szk. krak., płaca 208 zła., na opał 36 zła., na stróża i kancelarję 17 zła., ogród, prez. gmina. 6. W Liszkach okr. szk. krak., płaca 210 zła., 2 morgi gruntu, na opał 40 zła. 49 c., na stróża i kancelarję 17 zła. 60 c., prezentuje komitet szkolny. 7. W Raciborowicach okr. szk. kr., płaca 195 zła., 2 morgi gruntu, na opał 40 zła. i 4½ sągów drzewa, na stróża i kancelarję 17 zła., prez. komitet szkolny. 8. W Gaju okr. szk. krak., posada nauczyciela i organisty z płacą 110 zła., 5 morgów gruntu, na opał 4 sągi drzewa, na kancelarję 10 zła., prez. pleban miejscowy. 9. W Wieliczce posada pomocnika nauczycielskiego, płaca 250 zła., prezentuje gmina; kandydaci uzdolnieni do udzielania gimnastyki otrzymają pierwszeństwo. 10. W Kętach okr. szk. wadowicki, płaca 210 zła., prezentuje gmina. 11. W Bachowicach okr. szk. wadowicki, płaca 180 zła., 3 sągi drzewa, prezentuje pleban miejscowy w porozumieniu z gminą. 12. W Głogoczowie okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 180 zła., 6 sągów drzewa, prezentuje pleban miejscowy. 13. W Kalwarji okr. szk. wadowicki, płaca 190 zła., 8 sągów drzewa, 2 korce żyta, prez. gmina. 14. W Kozach okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 220 zła., 6 sągów drzewa, 15 zła. na potrzeby kancelaryjne, prezentuje właściciel obszaru dworskiego. 15. W Łeńczach okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 160 zła., 6 sągów drzewa, prez. konsystorz tarnowski. 16. W Miłówce okr. szk. wadowicki, płaca 210 zła., 8 sągów drzewa, prez. właściciel obszaru dwor. 17. W Pcimie okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 178 zła. 50 c., 6 sągów drzewa, prez. gmina z plebanem miejscowym. 18. W Trzemieśni okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 151 zła. 70 c., 3 sągi drzewa, prez. pleban miejscowy. 19. W Wilamowicach okr. szk. wadowicki, posada pomocnika nauczycielskiego, płaca 150 zła., 2 sągi drzewa, prez. gmina. 20. W Dankowicach okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 145 zła., 6 sągów drzewa, prez. gmina. 21. W Woli Radziszowskiéj okr. szk. wadowicki, posada nauczyciela i organisty, płaca 230 zła., 2 sągi drzewa, prez. pleban miejscowy. 22. W Woli Gołego okr. szk. rzeszowski, płaca 126 zła., prezentuje gmina. 23. W Rauchersdorfie okr. szk. rzeszowski, płaca 111 zła. 57 c., 5 morgów gruntu, 6 zła. na stróża, 11 sągów drzewa, prez. właściciel obszaru dworskiego. 24. W Binarowy okręg szk. jasielski, płaca 180 zła., 6 sągów drzewa, obsadza rada szkolna krajowa w porozumieniu z gminą. 25. W Nowosiółkach gościnnych okr. szk. samborski, płaca 187 zła. 50 c., 180 okłotów słomy, pół morga gruntu, prez. gmina. 26. W Sanoku, posada kierującego nauczyciela, z płacą 420 zła. i mieszkanie, prezentuje gmina. Opatrzone należycie podania ubiegających się o powyższe posady, należy wnieść na ręce dotyczącéj rady szkolnéj okręgowéj najdaléj do końca maja 1872.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 23 kwietnia. Sejm zapewne uchwali adres odrzucający stanowczo czeskie artykuły zasadnicze.

Praga 23 kwietnia. Dotychczasowy marszałek sejmowy czeski ks. Jerzy Lobkowitz oddał wczoraj prezydjum wydziału krajowego zastępcy marszałka dr. Bielsky'emu.

Praga 23 kwietnia. Deputacja stronnictwa feudalnego złożona z 15 członków ma zamiar wnieść do cesarza zażalenie z powodu nielegalności popełnionéj przy załatwianiu reklamacji przy ostatnich wyborach.

Praga 23 kwietnia. Hr. Bogusław Chotek pełnomocnictwo swoje przesłał stronnictwu feudalnemu. Deklaranci nie wezmą udziału w obradach sejmowych i oświadczą to piśmiennie. Dziś obradowano nad tym przedmiotem powtórnie w klubie deklarantów.

Praga 23 kwietnia. Według zdania prokuratora protest stronnictwa feudalnego zawiera naruszenie publicznéj spokojności i z tego powodu za umieszczenie go skonfiskowano wszystkie dzienniki czeskie.

Praga 23 kwietnia. Postanowiono, iż deputowani czescy przybędą na pierwsze posiedzenie sejmowe; wystąpi kilku mowców, poczém Czesi demonstracyjnie się oddalą.

Praga 24 kwietnia. Uroczyste nabożeństwo z powodu otwarcia sejmu czeskiego odprawił kanonik Würfel.

Posłowie czescy nie przybyli. Obecni są ministrowie dr. Banhans i baron Pretis.

O godzinie ½12 otwarto sejm. Namiestnik fmp. bar. Koller w języku czeskim oznajmia o mianowaniu ks. Karola Auersperga marszałkiem sejmowym a burmistrza budziejowickiego Claudi'ego zastępcą marszałka. Ks. Karol Auersperg zagaja sejm świetną przemową i wzywa o wzniesienie okrzyku na cześć cesarza; zgromadzenie zawtórowało trzykrotnie temu okrzykowi.

Posiedzenie trwa daléj.

Lublana 23go kwietnia. Były minister hr. Hohenwart oświadczył deputacji reprezentacji gminnych środkowéj Krainy, która z dziennikarzem Zelescheikarem na czele przybyła go pozdrowić: że „teraźniejszy system rządu wkrótce upaść, a akcja ugodowa napowrót rozpocząć się musi“.

Berlin 23 kwiet. Północno-niemiecka gazeta powszechna *(Norddeut. allg. Ztg)* powtórzyła z gazety *Spenera* wiadomość o wystąpieniu ks. Leopolda bawarskiego z niemieckiéj a wstąpieniu do austrjackiéj armji.

Berlin 23 kwiet. Względem przebywania tu kardynała Hohenlohego można pomimo wszelkich zaprzeczeń stanowczo zapewnić, że omawiano z nim poufnie sprawy kościelno-polityczne.

Paryż 23 kwiet. Zgromadzenie narodowe przyjęło w pierwszém czytaniu projekt ustawy o rekrutacji, a obradowanie nad tymże zastrzegło sobie do drugiego czytania.

Madryt 23 kwiet. *La Iberia,* dziennik ministra Sagasty, donosi o wzięciu w niewolę dwóch najznaczniejszych band karlistowskich w górach Toledo. *La Correspondencia* donosi, że rząd o zagrażającém powstaniu wcześnie został zawiadomiony i zdecydowany jest stanowczo wystąpić. Organ legitymistów *El Tiempo* dowiaduje się, że ministerstwo proponowało królowi, ażeby opuścił Madryt.

Konstantynopol 23 kwiet. Książę Fryderyk Karol odjechał dziś przez Warnę do Wiednia austrjackim parowcem „Lloydem“.

Przegląd polityczny.

Sejm czeski odbył wczoraj pierwsze posiedzenie. Deklaranci nie zajęli wcale miejsc swych na ławach poselskich. Laska marszałkowska dostała się na mocy postanowienia cesarskiego z dnia 23 b. m., ks. Karolowi Auerspergowi, zastępcą jego jest burmistrz z Budziszyna Claudi.

Namiestnictwo czeskie w urzędowéj gazecie *Prager Zeitung* usprawiedliwia w szeregu artykułów postępowanie swoje podczas ostatnich wyborów, a mianowicie odpiera zarzuty Czechów przeciw rektyfikowanéj liście wyborców. Nigdzie słuszniéj nie można było zastosować znanego przysłowia *qui s'excuse s'accuse*, jak do tego usprawiedliwiania się namiestnictwa. Najlepszą ilustracją zaś tych argumentów są konfiskaty dzienników czeskich; zamknąwszy usta przeciwnikom, nie sztuka się bronić.

W Rzymie odbył się w tych dniach wielki kongres reprezentantów włoskich stowarzyszeń robotniczych. Wzięli w nim udział wysłannicy 150 korporacji rzemieślniczych. Wybrano stały komitet centralny dla kierownictwa interesów stanu robotniczego we Włoszech, a prezydentem obrany został ekonomista książę Teano-Sermoneta. Charakter zgromadzenia nie był bynajmniéj socjalistyczny, w duchu Internationalu.

Rząd króla Amadeusza w Hiszpanji sposobi się do energicznego stłumienia rozruchów. Dotychczasowy minister Rey ustąpił, a na jego miejsce wszedł do gabinetu jenerał Zavala li tylko dlatego, że Rey objawił tylko talent organizacyjny, a Zavala dał już faktyczne dowody energji i sprytu w stłumianiu rozruchów. Już z rozporządzenia nowego ministra wojny pochodzą te militarne przygotowania, o których była już wzmianka w naszym dzienniku. Madryccy korespondenci do francuzkich i włoskich dzienników zapewniają, że pomimo tego, iż karliści poczytują teraźniejszy ruch za stanowczy dla nich, i ściągają wszystkie siły, jakiemi mogą rozporządzać, rząd wcale nie obawia się ich powstania. Bez porównania niebezpieczniejszemi wydają się ministrom króla Amadeusza rozruchy republikańskie. W każdym razie — jeżeli nowa dynastja w Hiszpanji przetrwa szczęśliwie te niepokoje do jakich hasło dali karliści w północnych prowincjach, to na jakiś czas będzie miał spokój biedny król Amadesz.

Ostatnie telegramy.

Praga 24 kwietnia. (Dalszy ciąg posiedzenia sejmowego). Marszałek sejmowy i jego zastępca składają przyrzeczenie w ręce namiestnika. Poczém zabiera głos marszałek sejmowy i przemawia w sposób następujący: „Wysoki sejmie! Cesarz jego mość raczył mi przeznaczyć to miejsce honorowe. Nie wahałem się być posłusznym temu wezwaniu w nadziei, że będę mógł korzystnie działać dla méj ojczyzny (oklaski) i że w waszym patrjotyzmie znajdę zbawienne i skuteczne poparcie. Chociaż sejmowi tym razem krótki czas wyznaczono do załatwiania czynności, przypadło mu przecież ważne i pełne znaczenia zadanie, a mianowicie zatknięcie sztandaru prawności, przywrócenie pokoju w państwie i oddanie państwu tego, co się państwu należy. (Huczne oklaski). Po spełnieniu tego świętego obowiązku będzie się mógł sejm zająć także sprawami krajowemi, przyczém w bezinteresownych a patrjotycznych usiłowaniach kierować się będzie jedynie względem na dobro kraju, unikając owych bezpłodnych rozpraw, które niestety zbyt długo trwały, ponieważ tylko cel stronnictwa miano na oku a nieuznawano praw obowiązujących i zaniedbywano rzeczywiste interesa kraju. (Oklaski). Wam, panowie, przypadło zadanie, byście się na podstawie legalnéj zajęli popieraniem interesów krajowych, które zapewne dla wszystkich błogie wyda skutki i nowego dostarczy dowodu, że Czechy zasługują na nazwę ozdoby korony cesarskiéj i że podniesienie się Czech da silne państwu, a pożądane krajowi rękojmie.“ (Żywe oklaski).

Genewa 23 kwietnia. Don Alfons, brat Don Carlosa, przybył tu z Marsylji. Don Carlosa już od 22 b. m. nie widziano; przypuszczają, że wyjechał.

Madryt 25 kwietnia. (Otwarcie posiedzeń kortezów.) Mowa tronowa podnosi dobre stosunki z państwami zagranicznemi, wyraża nadzieję, że wkrótce przyjdzie do skutku porozumienie się ze stolicą papiezką, dziękuje armji lądowéj, morskiéj, ochotnikom i gwardji obywatelskiéj, wypowiada stanowczy zamiar nieubłaganego postępowania względem burzycielom pokoju i oświadcza w końcu, że król nigdy nie opuści swego stanowiska, nigdy nie zapomni o swych obowiązkach.

Waszyngton 23 kwietnia. W komitecie dla spraw zewnętrznych podał Banks do wiadomości rezultat rozmowy swojéj z Fishem. W radzie ministrów nie podawano wniosku o cofnięcie żądania względem wynagrodzenia szkód pośrednich; rząd sądzi, że nie ma prawa do zmieniania memorjału.

Pismo sekretarza stanu Fisha wyjaśnia komitetowi dla spraw zewnętrznych, że wypowiedzenie przez kongres zdania w sprawie zwrotu szkód pośrednich i to w czasie, kiedy się jeszcze toczą rokowania dyplomatyczne, byłoby rzeczą niestósowną. Komitet oświadczył się wskutek tego przeciw rozprawom nad tym przedmiotem.

Kursa. — Wiedeń 25 kwietnia, godz. 2. Srebro 110.—. — Akcje kredyt. 332.30.— Lombardy 200.—.— Losy 1860 r. 103.—. Losy 1864 r. 146.—.— Akcje franko-austr. 138.—.— Napoleony 8.90½.—Akcje kol. galic. Karola Ludwika 252.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 167.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 842.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 134.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.50. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 202.—. — Akcje anglo-banku 314.—.— Akcje kolei rząd. 372.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 185.—. — Akcje kol. Rudolfa 178.—.— Akcje kolei pardubickiéj 184.—. — Akcje kolei północ. 234.—.— Tramway 297.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 25 kwietnia.

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 228	77 50	76 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —126	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —158	83 75	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —135	91 50	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 169	92 —	90 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 090	90 40	89 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 190	92 75	91 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	254 —	250 —
„ „ Czern.-Jassy..	169 —	165 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie...	109 —	106 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	110 50	108 50
Srebro polskie stare......	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	173 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie ..	151 50	150 50
Talary pruskie	166 75	165 —
Dukat obrączkowy	5 38	5 28
20-frankówka...........	8 95	8 83
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —

WIEDEŃ, 23 kwietnia.

Dług państwa:	żądają	płacą
Renta austryacka 5%	64 50	64 30
„ „ w srebrze 5%	70 80	70 60
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	330 —	329 50
„ „ 1839 ⅕ „ 100	323 50	327 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 50
5% „ 1860 całe „ 500	103 25	103 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	123 50	123 —
Rząd. 1864.......100	147 —	146 50
Como Renten za 20....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 50
Węgier. poż. premiow. 100	107 25	106 75

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	75 —	74 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 50	184 50
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 25	99 75
Keglewicza.... na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	29 75	29 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	— —	— —
Salm ..... „ 40 „ mk.	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	23 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	75 —	74 50
„ galicyjskie	76 75	76 —
„ siedmiogrodzkie	78 —	77 25
„ węgierskie	82 75	82 25
Ind. węg. z klauz. 1867 .	80 25	79 75
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 —	108 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	309 50	309 —
Anglo-hungaria „ 80 „	110 —	109 50
Boden Credit austr. 80 „	276 —	275 —
„ „ węg. 80 „	127 50	127 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	331 50	330 —
Depositenbank „ 80 „	102 —	101 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1000 —	999 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	138 —	137 50
„ węgierskie 80 „	105 —	104 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	101 —	100 —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	249 —	248 —
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank........ „	832 —	830 —
Ogólnego austrjackiego „	241 50	241 —
Unionbank.. za 200 „	303 50	303 —
Vereinsbk austr. 80 „	134 —	133 75
Verkehrsbank .. 200 „	202 50	202 —
Wechslerbk wied. 80 „	354 —	353 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	135 —	133 —
Wien. Bnk Verein 80 „	301 —	299 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	181 50	180 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	160 —	— —
Elisabeth .... 200 mk.	247 50	247 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 —	210 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2320 —	2315 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	209 50	208 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	252 50	252 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	188 25	187 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	167 25	166 75
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 50	142 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	211 —	210 —
„ lit. B. „ 200 „	184 50	184 —
Praga-Dux „ 150 „	112 50	112 —
Rudolfbahn „ 200 „	177 50	177 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 —	183 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	372 —	371 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	201 50	201 30
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 50	184 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200 wa.	278 —	277 —
Tramway wied. .. 200 „	298 —	297 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	168 —	167 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 75	166 25
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	146 50	146 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	123 25	123 —
„ Wied. ... 80	182 —	181 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	29 50	29 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	189 —	188 50
Masz. cegiel. wied... 200	90 —	89 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	104 50	103 50
Schlöglmühle Pap... 80	115 —	114 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 —	105 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 75	88 25
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	— —
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	90 —	89 60
„ Bank. Włoś.... 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	92 —	91 80
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	100 —	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	90 25	90 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 —	92 75
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	— —
„ Westbahn 5% „	91 75	91 25
Elisabeth .... 5% „	— —	91 50
„ 1869 — 70 5% „	— —	101 —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 60	90 30
„ „ w. a. 5%	86 —	85 50
„ „ „ 5% sr.	103 —	102 75
Franz. Josef „ 5% „	100 25	100 —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	102 —	101 50
„ II. em. „ 5% „	100 25	100 —
„ 1871. III. „ 5% „	98 20	97 90
Kasch. Oderb. „ 5% „	93 50	93 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	89 —
„ III. 1868 „ 5% „	82 25	81 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	87 50	87 —
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 50	100 25
Rudolfbahn „ 5% „	95 25	95 -
Siebenbür. I. „ 5% „	91 50	91 25
Staatsbahn 500 fr. szt	131 —	130 —
Südbahn (Lombardy) „	112 —	111 50
„ złr. 200 5% sr.	94 20	93 90
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 25	98 —
Theissbahn.. ... „ 5% „	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 —	88 50
„ Nrdost 300 5% „	89 25	89 —
„ Ostbhn 300 5% à	83 75	83 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 15	94 —
Hamburg „ 2½ „	82 45	82 35
Londyn „ 2 „	111 80	111 65
Paryż „ 5 „	44 10	44 —
Monety:		
Dukat ważny........	5 35	5 33
20 frank. austr......	— —	— —
„ francuz.....	8 92	8 91
Srebro...........	110 15	110 —
Talar pruski	166 75	166 50
LWÓW, 23 kwietnia.		
Akc. banku hip. gal. 100	167 —	165 —
„ „ krajow. 80	70 —	68 —
Listy zast. galic.... 5%	83 50	83 —
„ „ „ ... 4%	75 50	75 —
„ . banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	92 75	92 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 75	76 15
Półimperjał ros.	9 15	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 78	1 68
„ . papier.	1 52	1 50
WARSZAWA 23 kwiet.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 36	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 35	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	98 70	98 40
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 25
„ „ warsz.-bydg.	76 75	76 25
„ „ warsz.-teresp	— —	121 —
Listy zast. serji 1.. 4%	92 —	91 70
„ „ „ 2.. 4%	90 90	90 60
kupon ubiegły	1 34	— —
„ „ nowe.... 5%	91 10	90 80
kupon ubiegły	1 68	— —
„ likwidacyjne.. 4%	76 60	76 30
kupon ubiegły	1 57	— —
BERLIN 23 kwietnia.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	54⅜

Potrzeba jest
DWÓCH PRAKTYKANTÓW
do handlu
HENRYKA ŻYCHOŃ
w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 90.
3070(1-3)

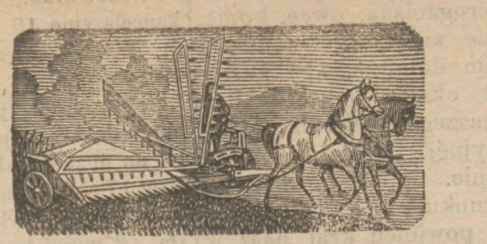
JAN MARYNOWSKI
Notarjusz mieszka i urzęduje w Wiśniczu od 17-go kwietnia r. b. 3080(1-2)

Zakład Zdrojowy
W SZCZAWNICY
ogłasza niniejszém, iż w moc uchwały c. k. komisyi zdrojowéj z dnia 15go września 1871 L. 6, tylko ci **ubodzy chorzy** zaopatrzeni **świadectwem ubóstwa** uwolnieni będą od opłaty przepisanéj taksy zdrojowéj, tudzież dostaną kąpiele darmo i mieszkania po zniżonéj cenie, którzy dla kuracyi na czas przed 21 czerwca i po 20 siepnia do Szczawnicy przybędą; zaś w perjodzie od 21 czerwca do 20 sierpnia nikt przypuszczonym nie będzie do bezpłatnego korzystania z wód i kąpieli. 2989(1-9)

Nasiona Jarzyn i Kwiatów.
Buraki pastewne Pola garniec 80 ct.
Marchew pastewna olbrzymia garniec 1 fl.
Karpiele olbrzymie funt 80 cent.
Gumniska p. Tarnów.
3066(1-2) **St. Korsynek.**

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2620(3-?)

W WIĘCKOWICACH
pod
Jarosławiem
jest w skutek niedojścia do skutku międyynarodowéj wystawy w Pradze do sprzedania partja prosiaków
wielkiéj rasy YORKSHIRE
honorowanéj na wystawach w Przemyślu, Rzeszowie i Bielsku pierwszemi premiami, stósownie do wieku w cenie od 50 do 100 złr. za parę.
3081(1-1)



Podajemy do wiadomości,
że pan
M. Peterseim w Krakowie,
jest od nas upoważniony do sprzedaży naszych żniwiarek:
„Ceres“ systemu **Burdick,**
na Galicję, Wołyń i Podole,
nadto upoważniamy **Go** do tworzenia specyalnych agencyj tam, gdzie otworzenie tych za potrzebne uzna.

Ponieważ **tylko za jego pośrednictwem** agencye urządzać będziemy, przeto sprzedaż **z trzeciéj ręki w wyż wymienionych prowincyach, miejsca mieć nie będzie.**

Wrocław, 3 lutego 1872 r.
za **D. M. Osborne & Comp.**
podp. **Gülich** w. r.

3079(1-6)

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zwracam uwagę Szanownych pp. Gospodarzy, **że oryginalne amerykańskie żniwiarki „Ceres“ z fabryki D. M. OSBORNE & COMP. w Auburny tylko u mnie,** lub przez pośrednictwo **Spółki rolniczéj we Lwowie; Domu komisowego Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu w Tarnowie;** przez **Oddział Towarzystwa rolniczego w Jarosławiu;** przez p. **F. Merl** i pp. **Kwilecki, Potocki i Sp. w Tarnopolu**, jedynie w Galicyi nabyć można; — ostrzegam zatém Szanownych Panów przed zakupnem taniéj ogłaszanych żniwiarek **„Ceres“**, które jako nie z powyższéj fabryki pochodzące, najmniejszéj gwarancyi pod względem ich doskonałości nie przedstawiają.

Stósownie więc do tych ogłoszeń, mam zaszczyt Szanownych PP. Gospodarzy niniejszém najuprzejmiéj prosić, aby zamówienia na żniwiarkę **„Ceres“** w uwzględnieniu zbliżającéj się pory, jak najrychléj nadsyłać raczyli, abym był w możności wszelkie obstalunki w odpowiednim czasie wykonać.

M. Peterseim,
właściciel fabryki machin i narzędzi rolniczych w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.

Z przypadających do emissyi **nowych akcyj Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka** udziela się niniejszém na mocy uchwały podpisanéj Rady Nadzorczéj posiadaczom starych akcyj resp. kwitów tymczasowych Banku,

pierwszeństwo,

że na każde **dwie stare** sztuki, **jednę nową akcyę** wraz **z bieżącym kuponem** od 1 lipca r. b. po kursie **105 tal.** nabyć mogą, a to pod następującemi warunkami:

1) Zameldowania do tegoż prawa nabycia powinny przy dołączeniu starych sztuk celem ich odstęplowania najpóźniéj do 1 czerwca r. b. nastąpić, a to u następnych domów bankowych:

Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu, tegoż Banku filii Wrocławskiéj,
albo
domu bankowego S. Abel jr. w Berlinie.

2) Do zameldowania powinna być dołączoną zupełna waluta nowo odebrać się mających akcyj po 105 tal., a zatém za każdą nową akcyę 210 tal., z potrąceniem 5% od dnia wpłaty aż do 1 lipca r. b.

3) Nowe akcye zostaną interesantom do 15 czerwca r. b. wydane i to przez te same domy bankowe, u których zameldowania zostały złożone.

Bank Rolniczo-Przemysłowy
KWILECKI, POTOCKI i Sp.
3059(1-6) Rada Nadzorcza
Wolniewicz
Przewodniczący.

Pewnie leczy


w chorobach płucnych. chudości, osłabieniu żołądka i ciała, szkrofułach, niedokrwistości itd.

Iwanow'a stęgły Kumys.

Tym wybornym lekiem jestto stęgłe świéże mléko od klaczy ożrebionych w stepach kałmuckich i baskirskich. Ludy te żyjące po największéj części jedynie mlekiem i mięsem stepowych koni, nie ulegają prawie nigdy chorobom płucnym; dla tego znakomici lekarze i sam rossyjski rząd zachęcili do założenia w różnych stronach Rossyi szpitali, w których tym kumysem leczą z najpomyślniejszym skutkiem. — Dotąd korzystać mogła z tego tylko mała garstka chorych ludzi; dopiéro teraz powiodło się jednemu zdolnemu chemikowi, świéże mleko od rossyjskich klaczy stepowych tak stężyć, że może być przez długie lata przechowane i rozsyłane w najdalsze strony świata, a nie straci na smaku itd.; jedném słowem na wybornych własnościach.

W słoikach zatkanych tak, że powietrze do nich nie wchodzi, mających ochronny znak, z opisem użycia i przetłómaczoném z rossyjskiego języka oświadczeniem, przesyła się poczta za 1 zła. 50 kr., za zaliczeniem za zła. 1·60, wraz z stęplem i opakowaniem. Odprzedający otrzymują stósownie odsetki. 3009(1-9)

Szczegółowy opis tego leku przesyła się na żądanie opłatnie.

Główny skład na Austryję-Węgry i Niemcy, ma
Franciszek Dörr w Wiedniu,
Miasto Bäckerstrasse Nr. 24.

DENTYSTA H. ALPHONS,
3077(1-3)
który od r. 1859 do 1870 w KRAKOWIE mieszkał, przybędzie stósownie do przyrzeczenia także i w tym roku do Krakowa. W przedmiocie jego zawodu będzie go można zastać począwszy od 1 maja
w hotelu Pollera.
Listowne zapytania pod tym terminem uprasza przesyłać pod adresem:
H. Alphons, praktischer Zahnarzt in Graz, Sporgasse Nr. 24.

Dla słabych na piersi otucha.

Do głównego składu pana **JANA HOFFA**, nadwornego dostawcy,
Wiedeń, Kärntnerring, 11.

Veszprim, 22 lutego 1872. — Proszę przysłać mi znowu ile możności jak najrychléj **13 flaszek słodowego wyciągu piwa zdrowia**, gdyż nie mam już nic, a nie mogę teraz prawie bez niego żyć. Z niecierpliwością oczekując przesyłki.
Fryderyk Raczek, stroiciel.

Wiedeń, 8 marca 1872 r. — Upraszam o przysłanie 12 flaszek **słodowego wyciągu piwa**. Skutek tego słodowego wyciągu jest wyśmienity.
Neugebauer, Neubau, Schottenfeldgasse 21, 2 piętro, drzwi 8.

Kola, 4 lutego, 1872. — Pierwsze 12 flaszek pańskiego **słodowego wyciągu piwa zdrowia** wypiłem z tak błogim skutkiem na moją słabość piersiową, że jestem zniewolony zamówić jeszcze 24 flaszek za zaliczeniem.
2957(1-3) **Spiridiou Banfichi.**

Bur pod Sassem, 29 stycznia 1872. — Proszę przysłać mi zaraz skrzynię (13 flaszek) swego wybornego piwa zdrowia. **Abraham Steiner.**

Gaming, 1 lutego 1872. — Najuprzejmiéj proszę przysłać mi odwrotną pocztą jeszcze 6 flaszek **słodowego wyciągu piwa zdrowia.** — Na moją słabość piersiową pomogło mi dosyć. **K. Janeschitz.**

Ostrzeżenie przed fałszowaniem i podrabianiem.
Słodowy wyciąg we flaszkach ma korek z blaszką, na którym jak i na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyśiu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Wien, Kärntnerring 14.
2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**
Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:
SŁODOWY **EXTRAKT** od 6 flaszek na dół à 34 cent.
SŁODOWA **CZOKOLADA** Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
SŁODOWE **CUKIERKI** torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.
przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone
Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**
Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.
Wien, Kärntnerring 14.

WŁADYSŁAW WRÓBLEWSKI
Dom Komisowy Banku Rolniczo-Przemysłowego
KWILECKI, POTOCKI i Ska
w Tarnopolu,
z expozyturami 2929(1-5)
w Podwołoczyskach, w Wołoczyskach i w Husiatynie,
poleca swój skład machin rolniczych, jako to:
zniwiarki, kosiarki, locomobile z młocarniami, sieczkarniami itp.
oraz
przyjmuje obstalunki na wszelkie machiny rolnicze i przemysłowe.

Do Pana **J. G. Popp'a**, c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu, miasto Bognergasse, Nr. 2.

Rozbierałem Pańską
Anaterynową wodę do ust,
i przekonałem się, że ma zalety.
Professor **Oppolzer.**
wysłużony rektor magnificus, professor c. k. kliniki w Wiedniu, kr. radca dworu saskiego, etc.
2604(1-3)

MOŻNA NABYĆ:
w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem“, SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Korona“, ERNESTA STOCKMAKA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — w **Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

OLDENBURGSKIE
3% losy na 40 talarów
główne wygrane 35.000, 10.000, tal. i td.
płatne w srebrze bez potrącenia podatku. 3055(1-?)
Najbliższe ciągnienie już
1-go maja.
Zapraszamy P. T. publiczność do kupowania tych losów, przynoszących wszelkie możliwe korzyści, i zobowiązujemy się wszystkie kupione u nas do d. 15 czerwca t. r. za cenę zł. a. 75 losy **odkupić** w czasie od 2 do 25 kwietnia 1875 r. z dodatkiem **zł. a. 5** t. j. po złr. 80 **za sztukę.** Tym sposobem ma każdy sposobność grania **darmo przez 6 ciągnień, a kupujący** otrzymuje rocznie 3% i do tego **złr. 5** na każdym losie. Nie obowiązując się odkupować sprzedajemy teraz Oldenburgskie losy po złr. 70 za sztukę a pojedyńcze na miesięczne raty po złr. 4.

Die Raten-Abtheilung der
RATEN- & RENTENBANK
pierwéj Nyitrai & Co.
Miasto, Schottenring Nr. 13. Filia Kärntnerstrasse Nr. 57.

KANTOR WYMIANY
wiedeńskiego banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank)
Kohlmarkt Nr. 4,
wypuszcza
KWITY UDZIAŁOWE
na poniżéj wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów
30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach.

Grupa A. (rocznie 16 ciągnień).
Miesięczne raty po 10 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1) 5% los państwowy z 1860 r. **100** złr. — Główna wygrana **300.000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** zł.
1 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** franków w złocie.
1) Książęco brunszwicki los na 20 tal. — Główna wygrana **80.000** talarów bez potrącenia.
1) Insbrucki los (tyrolski). — Główna wygrana **30 000** zł. a. 2915(2-30)

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień).
Miesięczne raty 6 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** frank. w złocie.
1) Książęco brunszwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana **80.000** tal. bez potrąc.
1) Los Sasko-Meiningen. — Główna wygrana fl. **45.000**, **15.000** połud. niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdém ciągnieniu rozsyła się darmo.

Towarzystwo Krajowe-Bankowe.

Podczas odbytéj dnia 16 t. m. subskrypcyi na 50.000 akcyj Towarzystwa krajowego-bankowego subskrybowano ogółem 133.527 sztuk.

Po uskutecznionéj repartycji odpada:
Na wpisy od 1 do 25 sztuk liczba subskrybowanych akcyj pełna,
„ „ „ 26 do 250 sztuk pierwsze 25 sztuk pełne, na każde następne 3 sztuki 1 sztuka,
„ „ „ 251 do 2500 sztuk pierwsze 100 sztuk pełne, na każde dalsze 4 sztuki 1 sztuka,
„ „ „ 2501 daléj pierwsze 700 sztuk pełne, na każde dalsze 10 sztuk 1 sztuka,

w czem ułamki uważa się zawsze za całe akcje.

Odbiór sztuk powinien nastąpić stósownie do warunków subskrypcji od d. 24 kwietnia do 25 maja b. r. w tych miejscach subskrypcyjnych, w których się odbyła subskrypcja.

Wiedeń 22 kwietnia 1872. 3076(1-1)

Koncessjonarjusze
Towarzystwa Krajowego-Bankowego.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.